Nr 31 Czwartek 2 (15) lutego 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Stały Teatr Polski

K. P. T. M. S. Sala Klubu „OGNIWO"

W piątek dnia 3 lutego 1912 r.

„Oj! mężczyźni, mężczyźni!"

krotochwila w 4 aktach K. Zalewskiego. Początek o g. 8 wiecz. Reżyser **Józef Popławski.** Zarządzający **M. Piotrowski.** Bilety sprzedaje księgarnia **W. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 35 telefon № 858,** a w dzień przedstawienia **Kasa „Ogniwa"** od godz 6 wieczorem do końca przedstawienia; w niedziele i święta kasa „Ogniwa" otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu i od godziny 6 do końca przedstawienia. Wstęp do sali teatralnej na przedst.—dla wszystkich. 4820

Teatr Miejski.

Dyrekcya S. Brykina.

Dziś dnia 2 lutego w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Śnieguroczka".** Biorą udział pp.: Wikszemska, Norska Drahomirecka, Rybczyńska; pp.: Brajnin, Isaczenko, Engiel Kron, Szydłowski i in. Początek o godzinie 12-ej i pół po poł. Wieczorem po cenach zwyczajnych benefis reżysera P. Skuratowa **„Quo Vadis".** Biorą udział pp.: Willer, Rudnicka, Sławska, Bojczenko, Tichanowa, Dolinin, Strukow-Baratow, Kamionski, Tarnowski, Gilarow, Ułuchanow i in. Pocz. o g. 7½ w. Dnia 3 w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Książę Igor",** wieczorem po cenach zwyczajnych benefis pełnomocników reżysera D. Grinberga i G. Karewicza **„Bal maskowy".** Dnia 4-go lutego w południe 1) **„Fra Diavolo",** 2) **Balet divertissement.** Bilety nabyte na op. **„Eugeniusz Oniegin"** są ważne na op. **„Fra Diavolo".** Wieczorem po cenach zwyczajnych 1) **„Traviata",** 2) **Wielki balet divertissement.** Dnia 5 w południe **„Życie za cesarza",** wieczorem benefis chóru po raz ostatni **„Quo vadis".** Bilety są do nabycia w kasie teatru.

Teatr Dramatyczny.

Dyrekcya A. Kruczynina.

W czwartek d. 2 lutego dwa przedstawienia: w południe **„Wielcy i mali",** wieczorem **„Złota klatka".** Reżyserya M. Strojewa. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. W piątek dn. 3 lutego dwa przedstawienia: w południe **„Orlątko",** wieczorem benefis kasyerki kasy głów. O Rejze 1) **„Którego z dwóch",** 2) **„Zwierzątko",** 3) **„Le salon pour la coupe de cheveux".**

„Teatr Sołowcowa".

Dyrekcya M. Bagrowa.

REPERTUAR KARNAWAŁOWY:

Dziś dnia 2 lutego dwa przedstawienia W południe benefis głównego kontrolera S. Dobrowolskiego. Po raz ostatni **„Intryga i miłość"** F. Szyllera, wieczorem po raz 5 ty T. Bernharda 1) **„Le petit café"** (Malutkie café), 2) Garszina **„Czerwony kwiatek".** W piątek dn. 3 lutego dwa przedstawienia: w południe kompletne powtórzenie przedstawienia poświęconego pamięci **A. Puszkina,** wieczorem benefis M. F. Bagrowa **„Uriel Acosta".** Bilety nabyte na szt. **„Władca życia"** (Mistrz) są ważne na „Uriel Acosta". W sobotę dnia 4 dwa przedstaw.: w południe po raz ostatni J. Gordina **„Za dalekim oceanem",** wieczorem po raz 4 O. Wilde'a **„Księżna Paduańska"**. W niedzielę dnia 5 lutego dwa przedstawienia w południe: benefis pomocników i suflerów po raz ostatni J. Bielajewa **„Paisza",** wieczorem **pożegnalne przedstawienie zbiorowe przy udziale całego zespołu.** Szczegóły w afiszach. Bilety nabywać można na wszystkie oznaczone przedstawienia w dziennej kasie teatru w mag. Br. Kohen (Kreszczatyk 25, telef. 141).

Cyrk „Hippo-Palace".

Mikołajowska 7. Telefon 279.

W czwartek dnia 2 lutego w południe **„Święto dziecinne",** program z 3 oddziałów. Bierze udział trupa **arabów,** komik **Westman.** Jazda dzieci na kucykach. Wieczorem o g. 8 i pół wielkie świąteczne przedstawienie w 3-ch oddziałach. Występ trupy **arabów.** Wspaniałe widowisko, wodospady i kaskady, zaczarowana grota i pantomina **„Cyrk pod wodą",**

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne

Tradycyjny Bal Wioślarski

W sobotę d. 4 lutego r. b.

W lokalu Towarzystwa (Kreszczatyk Nr 28).

KLUB POLSKI „OGNIWO".

W sobotę dnia 4-go lutego r. b.

Bal maskowy

na rzecz Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich.

Nagroda za najoryginal. i najpięk. kobiecy i męski kostyum. Dla pierwszych dziesięciu masek kwiaty. Początek zabawy o g. 9, tańców o g. 10 w. Obowiązkowe zdjęcie masek o g. 1 po północy. Maski nie obowiązujące.

Bilety wejścia 3 rb. 10 kop., dla uczącej się młodzieży 1 rb., do nabycia u prezesa Towarzystwa K. Wilkoszewskiego B.-Bulwar 10, u skarbnika d-ra J. Hoffmana W.-Żytomierska 24 i u członków Komitetu. 461

W Kabarecie „Grand-Hotel".

Nastały już **Wesołe karnawałowe noce.**

Ustawiczne rozrywki podług zupełnie nowego programu Ulubienica publiczności, **M-lle Dangel** oryginalne paryskie piosenki, **dernier cris de Paris genre de Lili: M-lle Clos-Max i M-lle Madelaine Choiseanlie.** Znakomity prestigitator **Gard-Gard.** Parodzista Sokolskiego p. **Sawicki.** Wykonawczynie piosenek swojskich rosyjskich, siostry **Kossakowskie.** Wykonawczyni romansów cygańskich p. **Gryńska.** Kwartet „Zemmel" (naśladownictwo). Koczujący muzykanci, gimnazistka i gimnazista. **Scena mimo-dramat „Wśród Apaszów".** Ogólne pieśni chóralne. Orkiestra wykonuje codziennie nowe numery, będące na dobie, między innemi z najnowszej operetki Franciszka Lehara **„Ewa".** W piątek d. **3 lutego z powodu ostatków. Wielki wieczór karnawałowy** W tym dniu program kabaretu zakończony zostanie wcześniej i jedna z sal będzie przygotowana dla pragnących wziąć udział w tańcach. **Moc karnawałowych niespodzianek** Uprzejmie uprasza się o wcześniejsze zamawianie stołów, lóż i gabinetów. **Stoły, wejście bezpłatne.** Kolacya z 3 dań 1 rb. 50 k. Dnia 13 lutego na rozpoczęcie kontraktów kompletna zmiana programu. Zaproszony został jako kierownik kabaretu i główny conferencier, znany polski dziennikarz i autor „revues" p. **Cyryl Danielewski.** 523

Teatr A. Mianowskiego.

Dziś od godz. 12 — 4-ej pp. **dla dzieci i młodzieży** nad program tylko jeden występ **Halperyna Doroszenko.**

Dzieci do lat 6 bezpłatnie, do 12 lat — 15 kop.

Od dnia 2 go do 5 go lutego **NIEZWYKŁY PROGRAM**

Ballada o miłości obraz kolorowy. **W objęciach fal** wspaniały dramat z życia. **WODA ULECZA GORĄCZKĘ MIŁOSNĄ,** komiczne, oraz wiele innych. Pożegnalny występ **Kwintetu** pod kierow. ulub. publiczności **P. Szama** pod nazwą **„Włóczęgów Syberyjskich".** Ogromne powodzenie. 565

Najlepsza

Kawa Palona „Pluton"

Kijów, Mikołajowska 4.

Codzień świeży transport z Warszawy. 241

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. „EXPRESS" Kreszczatyk 25 wprost poczty.

Od czwartku dn. 2-go do 5-go lutego 1912 r. Nowy wspaniały program:

Ballada o miłości tryumfującej. Parostatek do rozbijania lodów „Jermak". **Przed fatalnym kresem** (dramat z życia). Boba leczy od gorączki miłosnej (komiczne). **Tygodnik Pathé i Kronika Gaumond** ostatnie wypadki w świecie Podczas demonstrowania obrazów **przygrywa wielka orkiestra koncertowa,** złożona z 30 osób, pod batutą p. Cherara. Początek seansów o godz. 12. Uwaga: w niedziele i święta od g. 12 do 6 w., dla uczącej się młodzieży program może być zmieniony.

Teatr Artystyczny „Sfinks"

Kreszczatyk 31, wejście od ulicy Luterańskiej. Od d. 2 do 6 lutego Nowy wspaniały program.

W objęciach fal (dramat.) **Rewelator** (melodramat). Wyścigi łodzi podwodnych. **Biednemu wiatr w oczy wieje** (komiczne). **W śniegach Austro-Węgier.**

Tygodnik Pathé, Kronika Gaumond i wiele innych nowości.

Przez całe zapusty od d. 2 do 6 lutego program dla dzieci od g. 12 — 6 po poł. **Ceny zniżone.**

Więzień kaukaski. W kraju baśni czarodziejskich. Maks Linder komiczne **Niedźwiadek. Tygodnik Pathé** i wiele innych nowości. Pp: studenci płacą na wszystkie miejsca 20 kop. Przygrywa orkiestra koncertowa przy udziale znanego skrzypka p. Zielińskiego. Zmiana programu we wtorki i soboty. Odpow. zarządzający **H. Radzymiński.** 465 Z poważaniem **DYREKCYA.**

K. T. Teatr-Kinematograf

„KORSO"

Kreszczatyk 30, telefon 13-80. — Tylko 4 dni.

Wspaniały Świąteczny program w 4-ch wielkich oddziałach.

Dama Kameliowa według Aleksandra Dumas'a **dramat w wykonaniu Sary Bernard** z jej trupą Film d'Art.

Wyjątkowe zainteresowanie.

Stary orzeł silny dramat z życia Indyjskiego. **Przygody kłusownika** sceny komicz. **Tygodnik Pathé** ostatnie nowości Orkiestra symfoniczna, złożona z 55 osób. Zmiana programu 2 razy tygodniowo. Dyrekcya teatru **„KORSO".**

CHAMPAGNE

V-ve Pommery fils & C-o

Pommery & Greno

Reims.

136

Generalny pełnomocnik **L. C. JANKIEWICZ** Warszawa.

Uwadze przyjeżdżających na kontrakty! 69

Jedyny w Kijowie i południowo-zachodnim kraju **Specyalny Magazyn Dywanów** portyer i materyi meblowych

Kijów, Kreszczatyk 11 (obok Giełdy). Telefon 29-50.

Otrzymany ogromny wybór i zagranicznych fabryk do umeblow. we wszystkich stylach i deseniach **nowości** rosyjskich **mieszkań, hoteli i teatrów.**

EKSPEDYCYJNY DOM M. AWERBUCH TELEF. 33-30

Opłata cła za zagraniczne towary i bagaże przy kijowskich składach i in. komorach

Transportowanie towarów we wszystkie części świata.

Kreszczatyk 23 obok poczty. 280

Dr Czerniak W.-Żytom. 10.91. 1 5-8, kob. 1-2, Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. stricniem. płc.). Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. poczek. 1111

Chirurg J. Makowski przyjm. **we wł. lecznicy** 9—10 i 5—7. Przyj. st. chor. na oper. o każ. porze. M.-Włodzim. 33 b.

AMBULATORYUM T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-55. **Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności.** Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 199

Legitymacye rodów szlacheckich— prowadzę sprawy, dotyczące praw na szlachectwo. tytuły, herby etc. Kijów, Nesterowska № 5 m. 6, osob. od 3 — 6 g. list Skrzynka poczt. № 149. 3831

FABRYKA H. MEKLENBURG

W dużym wyborze nowe stylowe

pianina

235

palisandrowe, dębowe białe, mahoniowe po cenach fabryczn.

Fundukiejowska 34, dom własny.

MAISON

M-me Theel

Muzykalny zauł. I m. 51.

Pracownia eleganckich strojów i okryć damskich. 4612

Salon de Beauté **Gabinet hygienicz. oraz leczn. KOSMETYKI (wyłącznie dla dam).** 571

Masaż twarzy leczniczy i kosmetyczny systemem **prof. Archambeau i prof. Jacqué w Paryżu, Institut de Beaute, Paris, pl. Vendôme.** Usuwanie włosów prądem elektrycznym, farbowanie włosów, oraz wszelkie zabiegi hygieniczno-kosmetyczne. Manicure. Charakteryzacya balowa. **W.-Włodzimierska № 39 róg Proreznej,** telef. 772. Przyjm. od 10—2 i 5—7 oprócz niedz. i świąt.

„Grand Chic"

Fundukiejowska ul. № 26.

Specyalny magazyn 295

Modnych żurnali i form

Otrzymano sezonowe albumy mód

NA WIOSNĘ-LATO

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego

„OGNIWO"

niniejszem zawiadamia pp. członków i ich gości, że w czwartek dnia 2 lutego r. b. odbędzie się

Doroczny

Bal kostyumowy

kostyumy nie obowiązujące. 439



Sporting Palace

Roller-Skating - Ring. Mikołajowska № 4 — 6.

W czwartek d. 2 lutego po raz 1-szy w Rosyi Karnawał w miniaturze **KĄCIK NIZZY**

Carneval! Karnawał! Carneval!

Pochód bajecznych rydwanów. Na torze: samochody, konie i cykliści. Corso dla cyklistów. Za najpiękniejsze kostyumy damskie i męskie nagrody w kwocie 500 franków. Dyrekcya uprasza najuprzejmiej o zjawienie się w kostyumach maskaradowych. **Wybór królowej karnawału. Pochód jej świty karlików.** Publiczności będą rozdawane komiczne ubiory na głowę. Cała publiczność bierze udział w grze orkiestry. 84

Bajeczne widowisko: Cały Sporting Palace wspaniale udekorowany fantastycznymi kwiatami.

Huśtawki z Wesołej Wdówki dla wszystkich. 2 orkiestry muzyki 168 Mirgorodzkiego pułku i 4 dywizyonu artyleryi pod batutą Br. Rogowojow. Wejście 2 rb. — 10 rb, Stoliki koło barjery 10 rb. pozostałe po 5 rb. Bilety są do nabycia. Początek o godz. 8-ej, koniec o g. 2 r.

W piątek dnia 3-go Lutego r. b.

Święto Sporting Palace.

W królestwie kwiatów.

Fantastyczna dekoracya Sporting Palace kwiatami.

(Bajeczne, czarujące widowisko).

Setki lampionów. Wspaniały kwiatowy „fakelzug"

Feerya przy udziale wszystkich znajdujących się na wrotnisku. Przy wejściu paniom będą rozdawane róże.

Kwiaty! Kwiaty! Kwiaty!

2 orkiestry 168 Mirgorodzkiego pułku i trębaczy 4 dywizyonu artyleryi pod batutą Br. Rogowojów. Wejście 1 rb. 10 kop. Stoliki koło barjery po 3 rub. pozostałe po 2 rb.

UWAGA: Patrz afisz № 6 Bal Brylantowy.

Początek o godz. 8-ej, koniec o godz 2-ej w nocy.

W sobotę dn. 4-go lutego r. b.

Brylantowy bal.

Za najpiękniejszą ozdobę brylantową i z drogocennych kamieni wydana będzie cenna wspaniała nagroda

Konkurs piękności

dla uzyskania tytułu najpiękniejszej kobiety w Kijowie. Uprasza się o przybycie pań w strojach balowych, panów we frakach.

Wejście 2 rb. 10 kop. Stoliki koło baryery po 10 rb., pozostałe po 5 rb.

2 orkiestry 168-go Mirgorodzkiego pułku i trębaczy 4-go dywizyonu artyleryi pod batutą **br. Rogowoj'ów.**

Początek o godz. 8-ej. koniec o god. 2-ej w nocy.

NARZĘDZIA ROLNICZE NAWOZY SZTUCZNE

Dom Handlowy **Warchałowski i S-ka**

Kijów, Kreszczatyk Nr 25, tel. 9-14.



Sarga. **Dostać można wszędzie**

KALODONT

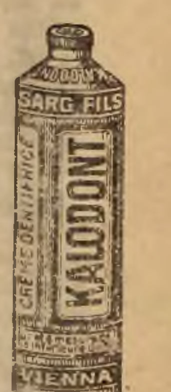
NIEZBĘDNY

Krem i Eliksir do zębów

zbadany przez urzędy lekarskie.

(Wiedeń 3 Czerwca 1877 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe. 42





Skład Fortepianów i Pianin 990

J. Kerntopf i Syn

dostawcy kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 809 Reprezentacye **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza** i **innych fabryk.** Wynajem i reparacye.

Dla oświaty.

Debatowany gorąco w Dumie Państwowej, w której zdobył dość znaczną większość centrowo-lewicowa, spotkał się tak zwany finansowy projekt nauczania powszechnego z niemniejszem zainteresowaniem w Radzie Państwa, w której wywołał równie gorące rozprawy.

Zatarg pomiędzy dwiema izbami na tle tego projektu, zatarg bardzo ostry, zapowiadał się przed kilku jeszcze miesiącami i zdawało się, iż niepodobna go będzie uniknąć.

Atoli skutkiem zmian u steru rządu i dzięki gorliwemu zajęciu się tą sprawą prezesa rady ministrów Kokowcewa, zatarg ten nie przybrał tak znacznych rozmiarów, jak się spodziewano i aczkolwiek projekt, ominąwszy szczęśliwie skały i rafy podwodne komisyi i plenum Rady Państwa, znalazł się jednak w komisyi kompromisowej, jest nadzieja, iż ujrzy w końcu światło dzienne, jako jedyny wynik pięcioletniej pracy obu izb — dla oświaty.

Że projekt zdołał dojść do komisyi kompromisowej — to zawdzięczać należy w znacznym stopniu wymowie i wpływom osobistym Kokowcewa. Minister bowiem oświaty, prof. Kasso zachowywał się wobec projektu tak, jakby go zupełnie nie było i jak gdyby go wogóle żadne projekty i plany oświatowe zupełnie nie obchodziły. Kokowcew bronił projektu w komisyi, wchodząc nawet w kompromis z własnymi w tej sprawie poglądami, wypowiadanymi podczas debaty dumskiej, Kokowcew przemawiał za projektem w *plenum*, Kokowcew wreszcie wynalazł sposób zmodyfikowania ewentualnego zatargu Dumy i Rady Państwa na tle projektu oświatowego.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, w jakiej postaci wyłonił się projekt nauczania powszechnego z Dumy.

Duma, jak wiadomo, połączyła projekt finansowy nauczania powszechnego w organiczną całość z projektem ogólnej reformy szkół elementarnych. Duma najpierw uchwaliła ogólną zasadę jednoczenia całej oświaty elementarnej pod kierownictwem ministerstwa oświaty i dopiero odpowiednio do tego ustaliła plan wprowadzenia oświaty powszechnej w Rosyi.

Ale projekt w tej postaci godził w istnienie szkół cerkiewno-parafialnych. I to była właśnie najgroźniejsza skała, o którą miało rozbić się wszystko w Radzie Państwa. Bo czyż można było przypuszczać, iż Rada Państwa uchwali projekt, zagrażający szkołom cerkiewno-parafialnym?

Skałę starano się ominąć w sposób wielce kunsztowny.

Postawiono na razie na porządku dziennym tylko projekt sfinansowania zamierzonej reformy, odkładając na później zasadniczą kwestyę istnienia lub nieistnienia szkół cerkiewno-parafialnych. A na posiedzeniu komisyi oznajmił Kokowcew, iż rząd wogóle nic nie ma przeciwko szkołom parafialnym i chętnie będzie forytował sprawę udzielenia im kredytów, jak tylko synod złoży odpowiedni wniosek, byleby na razie komisya, a z nią i pełna Rada uchwaliła dumski projekt finansowy nauczania powszechnego.

Pod wpływem perswazyi prezesa rady ministrów większość komisyi wypowiedziała się za dumskim projektem.

Widocznie jednak cała kunsztowność obrony zagrożonego projektu na nic się zdała. Drażliwej kwestyi niepodobna było w *plenum* ominąć i sam Kokowcew widział się zmuszonym zrzec się swego stanowiska (po raz już drugi), wypowiedzieć się za zdaniem mniejszości komisyi, które sam przed miesiącem zwalczał, i zgodzić się na ustalenie już obecnie funduszu na szkoły cerkiewne, nie czekając na rozstrzygnięcie kwestyi zasadniczej.

Prawdopodobnie inaczej nie można było uratować projektu, ale to właśnie było powodem oddania go do komisyi pojednawczej.

— — — — — — — — — — — — — —

Nie przesądzając dalszych losów tego projektu, zwrócimy uwagę na jego poważne znaczenie dla oświaty w Rosyi.

Według planu, wprowadzanie nauczania powszechnego odbywa się w ten sposób, że na szkolnictwo łożyć ma władza centralna wespół z samorządami lokalnymi, przyczem skarb łoży tylko na wynagrodzenie personelu nauczycielskiego, samorządy zaś lokalne ponoszą wszelkie inne koszty utrzymania szkół i nauczania. Otóż dopóki skarb nie miał ustalonej kwoty na opłacanie nauczycieli, z której w każdej chwili mógłby czerpać potrzebne sumy, cała inicyatywa lokalna była skrępowana niepewnością, czy się uzyska zapomogę od rządu na tę lub ową powstającą szkolę. W ten sposób każdy najbardziej szczegółowo obmyślany plan sieci szkolnej do pewnego stopnia wisiał w powietrzu i niewiadomo było, kiedy można go będzie urzeczywistnić.

Obecnie nowe prawo wprowadza stały i stale wzrastający budżet wydatków na opłacanie nauczycieli. Każda więc jednostka samorządna, dostosowawszy swój plan sieci szkolnej do odnośnej, przypadającej nań części budżetu ogólnego, będzie mogła z zupełną swobodą plan ten urzeczywistniać. Na tem właśnie polega znaczenie finansowego projektu nauczania powszechnego i naturalnie oświata ogromnie na tem ucierpi, jeżeli komisya kompromisowa nie osiągnie porozumienia.

— — — — — —

Nie trzeba jednakże zapominać, że uchwalenie owych 10 i pół milionów corocznego zwiększenia wydatków na opłacanie nauczycieli nie decyduje bynajmniej o wprowadzeniu nauczania powszechnego.

Pozostają bowiem jeszcze kwestye przygotowania personelu nauczycielskiego i — budynków szkolnych.

Państwo gwarantuje nauczycielom płacę w wysokości niemniej niż 30 rb. miesięcznie, ale projekt finansowy nie gwarantuje jeszcze krajowi odpowiedniego kontyngensu nauczycieli.

Według obliczeń dumskiej komisyi oświatowej, w razie urzeczywistnienia opracowanego dziś programu oświatowego w ciągu dziesięciu lat zabrakłoby—około 11,000 nauczycieli. Nie trzeba też stać na stanowisku księcia Meszczerskiego, który stawia tak wysokie wymagania nauczycielom (oczywiście pod względem prawomyślności), ażeby zrozumieć, jak poważny to jest szkopuł przy wykonaniu zamierzonego planu. Tylko pośpieszne zakładanie seminaryów nauczycielskich i odpowiednich kursów mogłoby w tym kłopocie zaradzić.

Drugi poważny szkopuł — to budynki szkolne. Według obliczeń tej samej komisyi oświatowej, która pomimo trudności wynajmowania lokalów na wsi przypuszcza, iż 25 proc. szkół będzie się mieściło w lokalach wynajętych, potrzeba na budowę szkół, i to tylko drewnianych, około 440 milionów rubli. Komisya przypuszcza, iż przeszło 70 milionów na ten cel wydadzą samorządy lokalne. Ale resztę będzie musiał dać skarb.

Więc jeszcze są potrzebne miliony na seminarya i miliony na budynki szkolne.

To jednak nie obniża ogromnego znaczenia uchwalonego obecnie przez izby kredytu oświatowego.

St. J.

Rzeczpospolita chińska.

Telegram rozniósł już po świecie wiadomość o zwycięstwie rewolucyi chińskiej, jakiem jest abdykacya dynastyi. Dekret o abdykacyi proklamuje zarazem republikę, gdyż cesarzowa oznajmia, iż „nie pragnąc w imię interesów jednej rodziny sprzeciwiać się dążeniom całego narodu, oddaje wspólnie z cesarzem prerogatywy władzy zwierzchniczej państwu, mając na względzie utworzenie republiki". Młoda więc rzeczpospolita chińska jest oryginalnym wytworem. Wobec bowiem tego ukazu, może się zdawać, że została ona oktrojowana, a nie utworzona z woli narodu. Abdykacya ta jednak nie była, jak wiadomo, tak dobrowolną, jakby się mogło wydawać, sądząc z brzmienia ukazu. Jakkolwiek cesarzowa wdowa mogła jeszcze rozporządzać 50 — 60 tysiączną armią, jakkolwiek skarb mógł być napełniony bogactwami osobistemi dynastyi, nie było jednak dowódcy, któryby mógł ująć ster w swoje ręce i ocalić dynastyę.

Wezwany na ratunek Juan-Szi-Kaj zadał jej ostatni cios swoją bezczynnością, pozostawiając rzeczy swemu biegowi. Widząc swoją bezsilność, dynastya abdykowała po trzymiesięcznej walce z rewolucyą, można jednakże sądzić z ukazu, jedynego w swoim rodzaju, że nie zrezygnowała zupełnie z władzy i wpływu na sprawy chińskie. Według naszych europejskich pojęć, monarcha, zrzekający się władzy w swoim i swego potomstwa imienia, pozbawia się prawa mieszania do dalszych losów państwa.

Tymczasem, jak to już zaznaczyliśmy powyżej, bogdychan ustanawia po swojem zrzeczeniu się tronu republikańską formę rządów i zaleca Juan-Szi Kajowi utworzenie tymczasowego rządu. Wygląda to więc, że cesarz pozostawia sobie nie tylko tytuł, lecz i władzę konstytuującą. Wobec takiej władzy, dynastya mogłaby w odpowiedniej chwili, gdyby znalazł się człowiek, mogący ująć silną ręką ster rządu, przywrócić zapomocą nowego ukazu dawną formę rządów.

To też teraz najbliższem zadaniem rewolucyi chińskiej jest ostateczna likwidacya prerogatyw i przywilejów dynastyi. Zajmie się tem prawdopodobnie konstytuanta, która ma się zebrać w najbliższym czasie.

Jeśli chińczycy staną w pół drogi i przyjmą republikę z rąk monarchy, to przyszłość nowej republiki może być niewesoła. Żywioły monarchiczne mogą znowu wziąć górę i może nastąpić restauracya monarchii. Wobec tego, pomimo, że abdykacyę można nazwać wielkiem zwycięstwem rewolucyi chińskiej, nie można go nazwać ostatecznem. Czas dopiero wykaże, czy republikanie potrafią skorzystać z odniesionego zwycięstwa, odebrać bogdychanowi wszelkie resztki władzy i zorganizować republikę, zadawalającą wszystkich i prowadzącą do istotnego odrodzenia „państwa niebieskiego".

Zadanie to nader trudne, a czy wykonalne, czas pokaże.

Votum Separatum

członka Rady Państwa S. Godlewskiego, dotyczące projektu prawa o nauczaniu powszechnem.

Komisya specyalna większością głosów uznała za odpowiadające celowi wykreślić z uchwalonego przez Dumę Państwową projektu prawa uwagę do art. 6-go „Przepisów o sieciach szkolnych nauczania powszechnego i o wydatkowaniu kredytu, asygnowanego na potrzeby tego nauczania" na tej zasadzie, jakoby ustanowiony w tej uwadze przepis sprzeciwiał się głównemu celowi projektu prawa, którym jest—wedle opinii większości—jaknajszybsze urzeczywistnienie nauczania powszechnego".

Jakkolwiek ważny jest pośpiech w tej sprawie, ważniejsze od pośpiechu jest stworzenie trwałych podstaw nauczania powszechnego drogą prawidłowego i wszechstronnego opracowania projektu sieci szkolnej. Najbardziej kompetentna w tym przedmiocie jest oczywiście ludność miejscowa, która jest bezpośrednio zainteresowana w prawidłowym rozkładzie szkół. Dlatego projekt prawa zupełnie słusznie powierza opracowanie projektów sieci szkolnej instytucyom ziemskim i miejskim, oraz instytucyom do spraw gospodarstwa miejscowego. Wszakże w tych miejscowościach, gdzie takich instytucyi niema, opracowanie tych projektów powierzone zostało organom ministerstwa oświaty publicznej przy współudziale jedynie instytucyi, zawiadujących interesami gospodarstwa ziemskiego i miejskiego, którego to współudziału prawo bliżej nie określa; wskutek tego w tych miejscowościach współudział zainteresowanej ludności miejscowej w opracowaniu sieci szkolnych może być sprowadzony do zera. Uwaga do artykułu 6 go brak ten uzupełniała, dając możność właściwym organom samorządu miejscowego dawać w tym przedmiocie swoje wyjaśnienia. Żądanie takich opinii, przeciwko któremu zasadniczo nie oponuje większość komisyi, bynajmniej nie może być powodem zwłoki, ponieważ od organów min. oświaty będzie zależało wyznaczyć możliwie najkrótszy termin na przedstawienie takich opinii, po którego upływie nadać niezwłocznie dalszy bieg sprawie. Dlatego ustanowiony w uwadze do art. 6 go przepis, nie tamując bynajmniej sprawy nauczania powszechnego, może przynieść istotny pożytek dla prawidłowego jej wprowadzenia w życie.

Dla urzeczywistnienia nauczania powszechnego niezbędne jest wogóle współdziałanie w tym kierunku społeczeństwa z państwem; dlatego istotną ważność przedstawiają wszystkie te środki, które zmierzają do popierania w sprawie oświaty inicyatywy prywatnej. Uznając to, ministerstwo oświaty publicznej w referacie swoim z d. 1 listopada 1907 r. za № 25548 na str. 13 wyraziło opinię, że „otrzymywanie zapomóg od ministerstwa oświaty publicznej na utrzymywane przez ziemstwa i miasta szkoły nie powinno ograniczać samodzielności instytucyi społecznych w zakresie urządzania szkoły początkowej i zawiadywania takową. Zgodnie z tą opinią w projekcie, wniesionym przez ministra oświaty do instytucyi prawodawczych, zamieszczony został specyalny artykuł (10) tak brzmiący:

„Otrzymywanie zapomogi od ministerstwa oświaty nie ogranicza prawa założycieli szkół w przedmiocie zawiadywania szkołą początkową. Samorządowi miejscowemu powierza się organizacya szkół początkowych i bliższe niemi zawiadywanie pod kierunkiem i nadzorem ministerstwa oświaty".

Duma Państwowa, zgodnie z wnioskiem komisyi oświatowej, wykreśliła ten artykuł z projektu prawa na tej zasadzie, że—jak powiedziano w referacie komisyi—„rozstrzyga on kwestye organizacyi szkół ludowych, które już znalazły miejsce w uchwalonem przez Dumę „Prawie o szkołach początkowych". Duma miała racyę, ponieważ rozpoznawała projekt finansowy już po uchwaleniu prawa organicznego „o szkołach początkowych". Lecz komisya specyalna Rady Państwa, nie chcąc przywrócić tego przepisu z projektu ministeryalnego, mojem zdaniem, nie ma racyi, ponieważ tak zwany projekt prawa finansowy ma być obecnie wprowadzony przed prawem organicznem, t. j. „Przed prawem o szkołach początkowych", którego los jest bardzo niepewny; wskutek tego kwestya, którą wykreślony przepis ministeryalny rozstrzygał, pozostanie otwarta na czas nieokreślony. Dlatego sądzę, że należałoby przywrócić ten przepis w obecnym projekcie prawa w formie uwagi do artykułu 10 „Przepisów o sieciach szkolnych".

Z tych względów mam zaszczyt zaproponować następujące poprawki:

1. Zachować z projektu prawa, uchwalonego przez Dumę, uwagę do artykułu 6 przepisów o sieciach szkolnych w redakcyi następującej:

„W miejscowościach, gdzie nie jest wprowadzone postanowienie o instytucyach ziemskich, gubernialnych i powiatowych, ani postanowienie z dnia 2 kwietnia 1903 roku o zarządzie gospodarstwem ziemskiem, miejscowe organy ministerstwa oświaty przed ostatecznem ustanowieniem projektu sieci szkolnej, komunikują tenże wszystkim instytucyom gminnym, włostnym lub innym, odpowiednim dla swojego rejonu, ażeby te instytucye na swoich zebraniach mogły się obznajmić z projektem i poczynić twórcom projektu odpowiednie przedstawienia co do pożądanych zmian w projektowanej sieci, a to w wyznaczonym im do tego terminie.

2. Do artykułu 10 „Przepisów o sieci szkolnej" dodać uwagę treści następującej:

„Otrzymywanie zapomogi od ministerstwa oświaty nie ogranicza praw założycieli szkół w przedmiocie zawiadywania szkołą początkową. Samorządowi miejscowemu pozostawia się organizacya szkół początkowych i bliższe zawiadywanie niemi pod kierunkiem i nadzorem ministerstwa oświaty".

Obie poprawki powyższe na sobotniem posiedzeniu Rady Państwa zostały odrzucone.

Szkółka polska w Londynie.

Londyn, 6 lutego n. s.

W niedzielę dnia 4 lutego przy ulicy Old Ford, w lokalu, wynajętym przez P. Pace na szkółkę i czytelnię polską, licznie zgromadzeni polacy obchodzili jubileusz dziesięciolecia założenia tej pierwszej i jedynej szkółki dla dzieci polskich w Londynie.

Uczniowie i uczenice szkółki odegrały komedyjki: „Róża" i „Powrót taty" zupełnie poprawnie, a potem, poczęstowane ciastkami, rozbiegły się do domów.

Szkółka ta jest prawie jedyną polską szkółką w Londynie, gdyż dopiero od zeszłego roku i w innych bardzo oddalonych od Old Fordu dzielnicach raz lub dwa razy na tydzień odbywają się lekcye języka polskiego i religii.

Marzeniem P. Pace jest uzyskać stały i własny lokal na szkółkę polską, co zaś urzeczywistnić się może jedynie wtedy, gdy polacy będą w możności wybudować kościół swój własny. Tymczasem brak im jeszcze funduszu, koniecznie potrzebnego dla zaczęcia budowy.

Szkółka ta przeciętnie 50 dzieciom daje możność uczenia się po polsku i nie zapominania swego języka.

A oprócz tego ciągłe stykanie się z dziećmi jest jakby ogniwem, łączącem szkołę z biedną i porozrzucaną po wszystkich dzielnicach Londynu polską ludnością i daje możność P. Pace i jej współpracownikom przychodzenia z pomocą potrzebującym wsparcia lub opieki.

M. S.

Z Wilna.

30-go stycznia.

Układanie planów urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych wywołało kolizye między społeczeństwem a zarządem miejskim. Po

dokładnem rozejrzeniu się w sytuacyi, inżynierowie znaleźli, że jedynem miejscem dla wielkiego zbiornika wody, mającego zasilać całe miasto, będzie Góra Zamkowa.

Miejsce to, na którem pozostały szczątki murów zamku królewskiego, jako zabytek przeszłości, drogi jest mieszkańcom Wilna i myśl zużytkowania go na cele utylitarne wydaje się profanacyą większości ogółu. Pomimo zapewnień, że Góra pamiątkowa nic nie ucierpi, bo zbiornik umieszczony będzie w jej wnętrzu — powstały gwałtowne protesty tak ludzi prywatnych jak i Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego zarząd ma przesłać komisyi archeologicznej w Petersburgu protest przeciw umieszczaniu na Górze Zamkowej zbiornika wody, chociażby to nie groziło ani uszkodzeniem baszty i murów, ani zmianą zewnętrznego wyglądu Góry.

Gazeta litewska „Lietuvos Žinios“ nawołuje litwinów do solidarnego wystąpienia w obronie Góry Zamkowej i rzuca myśl przyłączenia się do protestu moskiewskiego Towarzystwa archeologicznego, które na ostatniem posiedzeniu uchwaliło przeciwdziałać zamachowi na ten najcenniejszy zabytek przeszłości Litwy.

Zapewne rada miejska znajdzie jakieś wyjście z istotnie trudnego położenia. Z budową teatru miejskiego też jest kłopot. Ministerstwo nie ma zamiaru odstąpić od projektu budowania soboru na placu Łukickim, gdzie już upatrzono miejsce na teatr; znalezienie nowego miejsca jest bardzo trudne, budowa teatru więc musi być odłożona na dalszą przyszłość, a tu gubernator domaga się, by pomyślano jaknajprędzej o dobrym lokalu dla trupy rosyjskiej, bo obecny teatr miejski nie nadaje się do przedstawień.

Oddanie sali miejskiej na wyłączny użytek trupy rosyjskiej byłoby krzywdą dla rozmaitych instytucyi filantropijnych, czerpiących środki egzystencyi z zabaw tam urządzanych, wobec więc ultimatum gubernatora: albo oddać salę wyłącznie trupie rosyjskiej, albo przebudować do gruntu teatr — rada miejska postanowiła teatr przebudować, zostawiając wygląd zewnętrzny taki, jaki był za czasów dawnych.

Na posiedzeniu rady miejskiej rozważana była sprawa obchodu jubileuszu Romanowych w opracowaniu komisyi oświatowej. Orzekła ona, że co do kwestyi świętowania jubileuszu, to magistrat wileński powinien się przyłączyć do ogólnego porządku obchodu, jaki będzie przyjęty przez wszystkie instytucye państwowe i społeczne miejscowe.

Co zaś do upamiętnienia jubileuszu, to komisya doszła do wniosku, że trzeba ufundować w Wilnie uniwersytet z wydziałem agronomicznym, dając mu nazwę Romanowskiego. Dla rozpoczęcia starań o uzyskanie pozwolenia, komisya proponuje wysłanie deputacyi do Cesarza i ministra oświaty. Składać się ma ona z zasłużonych obywateli gub. wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

Wilno straci wkrótce jedną ze swych wielkich ozdób, jaką był las w Zwierzyńcu. Od czasu jak został do miasta przyłączony, stracił wiele ze swego uroku, gdyż pobudowano w nim wiele t. zw. „dacz“, przeważnie letnisk żydowskich. Miejscowy komitet ochrony lasów usiłował powstrzymać wyręb lasu, odwołując się do głównego zarządu w Petersburgu.

Teraz jednak przyszło oświadczenie, że skoro las został włączony w granice miasta, przestał być lasem ochronnym i nie może być pod opieką komitetu. Doszczętnie więc zniszczona zostanie ta czarowna niegdyś ustroń leśna.

Mamy znów zapowiedź nowego tygodnika w języku polskim. Koncesyę otrzymała p. Romaszkiewiczówna. „Kuźnicą“ ma się nazywać ten nowy organ prasy polskiej.

„Kwartalnik litewski“, wychodzący w Wilnie, z powodu zlania się z „Rusią“, czasopismem, poświęconem dziejom i kulturze Ukrainy, Podola i Wołynia, przekształca się na miesięcznik noszący tytuł: „Litwa i Ruś“. Redaktorem odpowiedzialnym będzie dotychczasowy redaktor „Kwartalnika“.

Bardzo pomyślny fakt w sprawie wychodźtwa z Litwy i Białejrusi zauważyć się daje. Włościanie, udając się do Ameryki, nie zrywają z ziemią własną, a szukając lepszych zarobków, żyją z myślą powrotu i zakupna ziemi w kraju ojczystym. Wszystkie instytucye kredytowe i banki posiadają bardzo pokaźne sumy, złożone przez włościan „z Ameryki“, którzy pilnie poszukują ziemi do kupna, czemu przypisać należy stały wzrost ceny ziemi i popyt na nią.

W Poniewieżu powstała filia kowieńskiego T-wa rolniczego, a niezależnie od niej T-wo kobiet litwinek założyło przędzalnię i fabrykę trykotową, sprowadzając kilka kierowniczek z zagranicy. Jest to pierwsza fabryka tego rodzaju na Litwie, wyrabiać będzie ubrania, obuwie i t. d., nawet z przędzy dostarczanej przez osoby dające obstalunki.

Na walnem zgromadzeniu istniejącego od r. 1898 w Poniewieżu T-wa wspierania niezamożnych uczniów szkoły realnej zdawano sprawę z działalności T-wa w roku ubiegłym. W 1911 r. miało członków 49; wsparć wydało na sumę 1,404 rb. 44 kop. W ciągu czternastoletniej egzystencyi wydało na wsparcia 10,764 rb.

W Krasławiu (gub. witebska) nie osobliwie się dzieje. Miejscowe rzymsko-katolickie T-wo dobroczynności chyli się do upadku. Pieniędzy brak, a zdobywać je środkami dotąd praktykowanymi coraz trudniej. Na urządzenie w tym roku jasełek nie pozwolono wcale, a że przytem ogół obojętnie odnosi się i nie poczuwa się do obowiązku wnoszenia składek, T-wu grozi dobrowolne zamknięcie, co będzie klęską dla miejscowej ludności katolickiej, pogrążonej w nędzy.

W Aulii, gdzie ludność jest przeważnie łotewska, nabożeństwa odbywały się po łotewsku, czasami jednak śpiewano i pieśni polskie. Obecny jednak proboszcz wyrugował zupełnie język polski z kościoła.

Uszczęśliwieni parafianie łotysze wystosowali w języku urzędowym dziękczynną odezwę do arcybiskupa mohylewskiego, podnosząc zalety swego proboszcza.

W „Dwutygodniku Dyecezyalnym“ znajdujemy opis faktu oburzającego. Proboszcz parafii wielko-brzostowieckiej obchodził z kolendą wieś, której część mieszkańców jest wyznania prawosławnego. Gromada parobczaków prawosławnych szła za nim od chaty do chaty, obrzucając go śniegiem i łżąc słowami. Zdarzyło się, że w jednej chacie ksiądz zostawił krzyż, pogoniła więc za nim kobieta, niosąc zapomniany krzyż, parobcy otoczyli ją i syn wójta miejscowego uderzył kobietę, złamał krzyż, wygrażał pobiciem okien w chacie, gdzie ksiądz się znajdował, a nawet rzucił pogróżkę, że księdza zabije.

Powinniby fakt taki, zresztą nie wyjątkowy, rozważyć ci, co głoszą *urbi et orbi* o ucisku nieszczęsnych prawosławnych przez katolików. Jakiby los spotkał katolików, gdyby się odważyli na takie rzeczy?

E. W.

Odnowienie kościoła N. Maryi P. w Berdyczowie.

W Nr. 214 „Dziennika Kijow.“ z d. 17 sierpnia r. z. zdawaliśmy sprawę z przebiegu robót restauracyjnych przy kościele N. Maryi P. w Berdyczowie, dziś przedstawiamy dalszy ciąg tego sprawozdania w zakresie, w jakim złożone zostało walnemu zebraniu członków komitetu restauracyjnego przez komisyę wykonawczą w d. 15 stycznia r. b.

Z powodu znacznie opóźnionego przybycia transportu materyału budulcowego roboty zostały rozpoczęte 15 czerwca. Ciesielskie i stolarskie roboty wykonywane były przez majstra W. Wiszniewskiego z Łucka, roboty blacharskie przez majstra L. Sobołtyńskiego z Gniewania, a mularskie przez miejscowego majstra J. Radziszewskiego. Dozór i czuwanie nad wykonaniem robót, przy naczelnem kierownictwie fachowem architekty warszawskiego p. S. Szyllera, miała obrana przez komitet i zatwierdzona przez władzę dyecezyalną, z ośmiu osób złożona komisya wykonawcza*), w skład której wchodzi budowniczy miejski p. E. Jabłoński.

Znaczną część materyału budulcowego wysokiej wartości ofiarował J. O. Książe Roman Sanguszko z lasów sławuckich, część zakupiona pozostała w składach miejscowych z gwarancyą przyjęcia z pewnem ustępstwem napowrót materyału użytego na budowę rusztowań. Blachy miedzianej po 16 rb. 15 k. za pud dostarczyło T-wo akcyjne (dawniej firma Rosenkranz) w Petersburgu. Cegła użyta była łucka z fabryki Łuszczewskiego, wapno sławuckie.

Podczas gdy cieśle zabrali się do budowy dość skomplikowanej rusztowań, której przeszkadzały częste ulewne deszcze, blacharze musieli wyłatać starannie przeciekające silnie dachy, poczem dokonali obicia blachą żelazną wązkiego przejścia, znajdującego się po za głównym ołtarzem i wiodącego do obrazu N. Panny.

Uczynione to zostało w celu utworzenia małego szczelnie zakrytego kurytarzyka, zabezpieczonego od pożaru, który był wielce możliwym przy dotychczasowym stanie rzeczy.

Do urządzenia projektowanego ku ochronie obrazu pancerza, na co hr. A. Rzewuski złożył 500 rb., w roku b. nie przyszło z powodu wysokiej ceny (8,000 rb.), żądanej przez firmę warszawską R. Szymańskiego (przez którą taki właśnie pancerz zbudowany został w kaplicy częstochowskiej) i niepodjęcia się tego zadania przez firmę kijowską.

Wiele czasu zabrało cieślom zbudowanie części najtrudniejszej, mianowicie wiązania kopuły, które wykonane zostało na pomoście z desek, urządzonym na podwórzu kościelnem, pod najbliższą kontrolą fachową budowniczego p. Jabłońskiego, według rysunków w części dostarczonych przez architektę S. Szyllera, który, przybywszy na wezwanie komisyi 4 lipca, zaopiniował, że wszystkie dotychczasowe roboty ciesielskie są wykonane starannie i z wielką znajomością rzeczy. Na wspólnie odbytej naradzie postanowione zostało nie robić rynien deszczowych na wyższych dachach, a tylko wystające na 4 werszki okapy, rynny zaś robić tylko na dachach niższych. Okna do kopuły, zamiast drewnianych, jakie były dotąd, postanowiono robić żelazne, przyczem p. Szyller podjął się wykonania rysunku i obstalowania okien u firmy warszawskiej.

Zdezelowane z powodu przeciekania dachu i zupełnie wadliwe urządzenie oświetlenia elektrycznego zostało skasowane przez wzgląd na niebezpieczeństwo pożaru.

Dla potrzeb budownictwa, dla kościoła z plebanią i dla licznych rzesz pątników został przeprowadzony wodociąg, przy czem wypadło drążyć 7 łokciowej grubości ścianę muru obronnego starej fortecy.

Po ukończeniu na ziemi nowego wiązania kopuły, zostało rozebrane i zdjęte zupełnie zniszczone dawne wiązanie, zbudowane w r. 1778, jak świadczy rękopis ks. karmelity A. Kunickiego (podany w „Dzien. Kij.“ Nr. 243 z r. 1911), które leżało całym ciężarem na dość lekkiem, w jedną cegłę, sklepieniu kopuły. Następnie mularze dokonali gruntownej naprawy ścian kopuły i rzeczonego sklepienia, po czem zostało rozebrane zbudowane na ziemi i przeniesione oraz ustawione na górze nowe wiązanie kopuły, które, dzięki doskonale pomyślonej konstrukcyi, nie dotyka wcale do murowanego sklepienia, lecz całą podstawą swoją spoczywa na ścianach kopuły.

Części wiązania dotykające muru były suto smarowane gorącem karbolineum.

W połowie sierpnia znowu był wzywany p. Szyller z Warszawy, który obejrzał wykonane roboty, dokonał na miejscu rysunków oraz profilów kapiteli doryckich do kolumien w gloryecie i udzielił wskazówek.

Nadzwyczaj dżdżyste lato opóźniło roboty ciesielskie o tyle, że blacharze mogli się zabrać do dachu dopiero w początku września. Równocześnie mularze restaurują tynki ścian i bardzo zniszczone gzemsy kopuły, a cieśle przechodzą do rozbierania starego dachu głównej środkowej nawy i ustawiania nowego, przestrzegając zawsze smarowania karbolineum części drewnianych, stykających się z murem.

Odtąd, przy stale przyjaznej pogodzie, robota ciesielska posuwa się stale naprzód. Część blacharzy Sobołtyńskiego dokonywa pobijania miedzią kopuły i gloryety, druga część dąży w ślad za cieślami Wiszniewskiego, pokrywając odbudowane przez nich części dachu nawy głównej; mularze Radziszewskiego, po wyprawieniu ścian kopuły, przystępują do wstawiania w niej nowych okien żelaznych. Ponieważ okna te, wykonane w Warszawie, kosztują niepomiernie drogo, komisya wykonawcza poleca dalsze wykonanie okien do nawy głównej miejscowemu majstrowi W. Wolskiemu, którego wyroby, jak się okazało, nic nie ustępują fabrycznym, a kosztują znacznie taniej. Po wmurowaniu okna zostały oszklone i dwukrotnie olejno pomalowane.

Krzyż żelazny, fundowany XVIII stuleciu przez wyżej wspomnianego karmelitę ks. A. Kunickiego, postanowiono zachować na kościele nadal, (umieściwszy na nim napis, wskazujący, kiedy i przez kogo był fundowany), zrobiono tylko na końce krzyża nowe pukle miedziane, wykuto z grubej 4 milimetrowej blachy miedzianej nową arszynowej średnicy kulę, którą wraz z owemi puklami i promieniami oddano do pozłocenia sposobem galwanoplastycznym miejscowej firmie, przyczem, po dokładnem odpolerowaniu powierzchni miedzianej, takowa została wpierw galwanicznie suto posrebrzona, a po tem tym samym sposobem o ile się dało najsuciej, pozłocona (użyto 19 złotników złota).

D. 25 października ks. Antoni Gruszczyński (obecny proboszcz kościoła pokarmelitańskiego) w obecności komisyi wykonawczej i grona osób, na podwórzu kościelnem zebranych, dokonał poświęcenia krzyża, który potem został wyniesiony na rękach na kopułę, ustawiony i umocowany gruntownie żelaznemi łapami na środkowej kolumnie gloryety. Do wyżej opisanej, znajdującej się u osady krzyża, kuli miedzianej pozłoconej włożoną została puszka miedziana szczelnie zalutowana, zawierająca słój szklanny z takim że przytartym korkiem, mieszczący w sobie spisany na pergaminie protokół oraz kilka numerów gazet („Dzien. Kijow.“, „Głos Warszawski“ i „Lud Boży“).

Cieśle zakończyli swoje roboty w pierwszych dniach października, a blacharze pracowali jeszcze do 7 listopada, pokryli dach nawy głównej przed i za kopułą, pokryli całą kopułę oraz dach gloryety; ścian i kolumien gloryety nie obijali, z powodu iż zabrakło cienkiej blachy miedzianej. Nieobite części zostały suto pogruntowane karbolineum. Z obu stron dachu nawy głównej zrobili okopy z grubej blachy żelaznej, wystające na $^1/_4$ arszyna i szczelnie owinięte blachą miedzianą.

Na zakończenie robót, po usunięciu gruzów nawalonych na niższe dachy, dachy te zostały starannie wyłatane na zimę, poczem rozebrana została dolna część wejścia na rusztowanie w celu zabezpieczenia kościoła od złoczyńców.

Majstrowie otrzymali należną im część umówionej zapłaty, dostawcy materyałów również otrzymali swą należność.

Wszystkie przygotowane do mających się wznowić na wiosnę robót części, jak okna żelazne i rynny z blachy ocynkowanej, zostały złożone w składach kościelnych, a pozostała blacha miedziana nowa i stara lepiej zachowana przeniesiona została do składów fabryki Szlenkiera. Stara, zupełnie zniszczona blacha miedziana została sprzedana po 13 rb. 50 k. za pud fabrykom cukrowym w Gniewaniu, Pobrebyszczach i Dziuńkowie.

Dla robót przyszłej wiosny sprowadzono i wygaszono transport wapna sławuckiego i obstalowano w cegielni łuckiej specyalne płyty do umocowania gzemsów. Postanowiono udać się do dóbr księcia Sanguszki po zakup brakującego materyału leśnego i sprowadzić pod koniec zimy brakujące 350 pudów blachy miedzianej z Petersburga.

Otrzymano od architekta S. Szyllera rysunek bardzo pięknego projektu żelaznej balustrady do gloryety, w odpowiednim całości architektury naszego kościoła stylu barokowym, wymagający artystycznego wykonania. Postanowiono prosić p. Szyllera o obstalowanie balustrady w Warszawie.

Przed świętem Boż. Narodzenia, mając na względzie, iż w przyszłym roku, po ukończeniu zupełnem dachów, ma być urządzona instalacya oświetlenia elektrycznego w całym kościele, przeprowadzono tymczasowo światło elektryczne do wnętrza kościóła.

W dniu 8 i 12 stycznia komisya rewizyjna, złożona z pp. R. Żmigrodzkiego, B. Chrzanowskiego, F. Giedroycia i Z. Chojeckiego, po obejrzeniu stanu robót restauracyjnych na miejscu i rozpatrzeniu ksiąg sznurowych do zapisywania składek oraz wydatków, kwitaryuszy i pokwitowań, znalazła roboty w takim stanie, jaki jest w niniejszem sprawozdaniu opisany, a rachunkowość w porządku wzorowym.

Walne zebranie członków komitetu, w dn. 15 stycznia odbyte, wysłuchało ogólnego sprawozdania prezesa komisyi wykonawczej, sprawozdania finansowego skarbnika oraz protokółu komisyi rewizyjnej, który przyjęło i zatwierdziło z uznaniem.

Program robót przyszłego sezonu budowlanego stanowi: wykonanie pozostałych części dachów kościelnych, wykończenie obicia blachą miedzianą ścian, kolumn, glorjety, otynkowanie ścian całego kościoła, odnowienie obydwóch wież dzwonniczych i, jeśli się uda, odnowienie fresków we wnętrzu kopuły, korzystając z ułatwionego dostępu do niej, dzięki obecności rusztowań.

Niewielka pozostałość z roku zeszłego w kasie komitetu nie wystarczy na pokrycie zamierzonych wydatków, pewni wszakże jesteśmy, że społeczeństwo polskie kresowe, które—jak się spodziewać należało—okazało żywe zainteresowanie i pomoc w sprawie odnowienia od wieków czczonej, wspaniałej świątyni berdyczowskiej, nie odmówi i nadal szczodrego poparcia pracom z woli tegoż społeczeństwa rozpoczętym i znacznie już zaawansowanym.

Ofiary należy przysyłać albo do rąk **skarbnika restauracyjnego p. Augusta Pohoskiego** (Berdyczów, fabryka Szlenkera), albo do berdyczowskiego oddziału Banku Rosyjskiego Handlowo-Przemysłowego na specyalny **„Rachunek skarbnika komitetu restauracyi Kościoła № 2785“**.

Z upoważnienia komisyi wykonawczej

Dr. S. Peszyński.

*) Komisya wykonawcza: pp. E. Dalewski, A. Dalewski, A. Domanski, ks. A. Gruszczyński (proboszcz), E. Jabłoński (budowniczy), S. Peszyński (prezes komisyi), A. Pohoski (skarbnik), J. Stołyhwo, ks. E. Szwertberg (dziekan).

Raptularz kontraktowy.

J. Wielmożny hr. X. Aleje Ujazdowskie w Warszawie

Panie hrabio! Napróżno i zgoła niesprawiedliwie pomawia mnie pan o marudzenie, pisząc, że — „mecenas już trzy miesiące z górą sprzedaje mój Łapajgródek panu Dafnickiemu, który także się dziwi i oburza, że jego mecenas w ciągu tych samych trzech miesięcy kupna Łapajgródka przeprowadzić nie zdążył i cała rzecz wlecze się, jak pertraktacye dyplomatyczne o nabycie nie folwarku, ale całego królestwa“...

To trudno. Jaki kraj, taki i obyczaj. Ja sam nie miałem pojęcia, gdy wyjeżdżałem z Warszawy, aby, mając akty władania i gotowego kupca w ręku, trzeba było niemal pół roku na przeprowadzenie tak prostej, zda się, tranzakcyi stracić. Rzeczywistość wszakże przekonała mnie, że — inaczej być nie może.

Przedewszystkiem okazało się, że Łapajgródek niewiadomo do kogo należy, bo rejent zażądał urzędowych wiadomości co do tego: — kiedy, jak i na mocy czego dobra powyższe do rąk pra-pra-dziada pańskiego przeszły; a ponieważ działo się to w XVII jeszcze stuleciu, więc przekonać go było nie łatwo.

Następnie kłopot z planami. Plan bankowy orzekał jedno, plan gospodarczy (przez urzędy zatwierdzony) twierdził co innego, a tymczasem faktyczna ilość dziesięcin ziemi w folwarku sprowadza się do cyfry zgoła z obu powyższemi niezgodnej...

Największa wszakże trudność była w skompletowaniu faktorów, o których, umawiając się z p. Dafnickim w Warszawie, myśmy zupełnie zapomnieli.

Zaraz na drugi dzień po moim przyjeździe do Kijowa zjawił się niejaki Gitberg, oświadczył, że bez niego Łapajgródek sprzedany być nie może i zarekomendował mi niejakiego Rubinowicza, zapewniając, że jest to „najsprawiedliwsza i najjaśniejsza“ osobistość, której całkiem zaufać można. Potem przyłączyła się niejaka Goldfajnowa, potem agent od ubezpieczeń życiowych Ajzensztejn, potem pewien kupiec korzenny ze Skwiry, Zalcman, i inny z Winnicy, Ajzykowicz, w końcu zaś po upływie miesiąca dostaliśmy jeszcze Friedmana, oraz niejakiego Froima, który ciągle po korytarzu hotelowym chodzi i zapewnia nas — „że wszystko jakoś będzie dobrze“.

Dzisiaj dobijamy już do brzegu, ale prawie dwa miesiące straciliśmy na to, aby przekonać Gitberga, że z tej sprzedaży bodaj coś kolwiek powinno „zostać“ hrabiemu; bo jak nam wyliczył wszystkie kurtaże, koszty utrzymania tylu osób w Kijowie, tośmy byli prawie pewni, że hrabia do Łapajgródka dopłacić będzie musiał.

Tylko Froim ducha nam podtrzymywał, twierdząc, że: — „Gitberg dobry człowiek, a i Rubinowicz nie szelma...“

Dzisiaj kwestya wyjaśniła się zupełnie, a zwłoka w podpisaniu aktu sprzedaży stąd tylko wynika, że tak zwani „pośrednicy“ sumy za Łapajgródek otrzymać się mającej w żaden sposób sprawiedliwie między współ-faktorów, jak dotąd, podzielić nie mogą.

Ale Froim robi nadzieję, że to wkrótce nastąpi, a wówczas wszyscy szczęśliwie dopłyniemy do brzegu. Z głębokim szacunkiem

Ipsylon.

P. S. Przeczytawszy mój list, hrabia może pomyśli, że zwaryowałem?.. Proszę sobie pozwolić!.. Od czasu przyjazdu do Kijowa i ja siebie o ustawiczne halucynacye podejrzewam.

Dla pocieszenia hrabiego dodam, że w tych dniach odbyła się sprzedaż Bimbówki wśród następujących okoliczności. Cena otrzymana: — 350 tysięcy. Dług sprzedawcy, osobisty i majątek hypotecznie obciążający: — 200 tysięcy. Po zapłaceniu kurtażów sprzedawca otrzymał gotówką: — 18,500 rubli 42 kopiejki.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 2 (15) **Oczyszczenie N. M. P.**
Jutro 3 (16) Błażeja B. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 15
Zachód słońca o godz. 5 m. 13
Długość dnia godz. 9 m. 58.

Kalendarzyk Historyczny.

15 lutego n. st.

Roku 1649 Elektor brandenburski składa hołd uroczysty królowi Janowi Kazimierzowi.

— Z powodu przypadającego święta Oczyszczenia N. M. P. następny numer „Dziennika Kijowskiego“ ukaże się w sobotę d. 4 lutego.

— Teatr polski. Jutro odegrana będzie doskonała i pełna humoru komedyo-farsa w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego „Oj, mężczyźni, mężczyźni!“

Udział przyjmują pp. Kośnierska, Szymańska, Trembińska, Wyborska i Szelestowska, oraz pp.: Gierasiński, Malinowski, Piotrowski, Popławski, Przystański i Rodmund. W niedzielę ostatnie przedstawienie w „Ogniwie“, poczem trupa teatru naszego przenosi się do sali klubu komercyjnego. Ostatnie przedstawienie w „Ogniwie“ wypełni krotochwila Abramowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności“.

— Z sekcyi łyżwiarsko-narciarskiej P. T. G. Z powodu nagłego mrozu po odwilży, tor na ślizgawce nie odpowiada wymaganiom stawianym w 500 m. biegu, więc z decyzyi zarządu wyznaczony na dzisiaj, na ślizgawce „Ukraina“, wyścig łyżwiarski odbędzie się dnia następnego w piątek 3 lutego o godzinie 11 z rana.

— Aresztowanie W. Czebyrekowej Przed kilkoma dniami u W. Czebyrekowej, znanej ze sprawy o zabójstwo Juszczyńskiego, dokonano rewizyi. Wczoraj na rozkaz sędziego śledczego Cz. została aresztowana jako wspólniczka mordu i osadzona w areszcie przy cyrkule łukijanowieckim.

— Na kontraktach. Wczoraj został na Padole otwarty jarmark kontraktowy; urzędowe otwarcie nastąpi dopiero za dni parę.

Ogólny widok jarmarku przedstawia się jak zwykle. Na placu Aleksandrowskim po prawej stronie sprzedają powozy, dalej 2 — 3 stragany handlujące rybą, a jeszcze dalej stragany z drewnianymi wyrobami przemysłu domowego. Koło ogrodzenia klasztoru Brackiego kilka straganów z wyrobami metalowymi, stragan towarzystwa newskiego, wreszcie momentalna fotografia. Po lewej stronie pierwsze miejsce zajmują stragany antykwaryuszy, stragany z towarami galanteryjnymi i z wallami. Równolegle do rzędu tych straganów—stragany z rozmaitymi piernikami handlarzy miejscowych i przyjezdnych. Wogóle nie widać nigdzie nic nowego.

— Zamknięcie wystawy obrazów. Wystawa obrazów artystów-kijowian przy ul. Instytuckiej № 16 zostanie zamknięta w niedzielę dnia 5 lutego o g. 5-ej po południu.

— Wyznanie wiary. Wczoraj o godz. 1-ej po poł. w sali rady zarządzającej kolei Południowo-Zachodnich nowomianowanemu naczelnikowi kolei przedstawiali się naczelnicy poszczególnych służb i wydziałów.

Przy tej sposobności p. W. Szmit wypowiedział mowę, w której najwidoczniej starał się streścić program swej przyszłej działalności na świeżo objętem stanowisku. Zaznaczywszy na początku, iż na czele kolei Południowo-Zachodnich zawsze dotychczas stali ludzie wybitni, pod których kierownictwem koleje te zawsze stały na wysokości swego zadania, oraz stwierdziwszy, że koleje istnieją po to, aby obsługiwały swych klientów, nie zaś odwrotnie, mówca doradza unikanie wszelkich wewnętrznych tarć; aby zaś osiągnąć taką harmonię wewnętrzną, należy, zdaniem mówcy, przy ścieraniu się poglądów oraz wązkich interesów poszczególnych służb i wydziałów mieć zawsze na widoku dobro całej sprawy, t. j. kolei Południowo-Zachodnich.

Dalej następuje nader charakterystyczny ustęp, który przytaczamy dosłownie:

„My, panowie, żyjemy w Rosyi, ja osobiście z urodzenia i z ducha jestem rosyaninem i dlatego w tem przedsiębiorstwie, w tej instytucyi, na której czele mam zaszczyt stać, nie tylko nie może być żadnej aluzyi do jakiegobądź prześladowania ludzi rosyjskich, lecz muszę kategorycznie oświadczyć, że ludzie rosyjscy i wszelkie przedsięwzięcia rosyjskie zawsze znajdą u mnie najzupełniejsze współczucie i poparcie.

Poczucie narodowościowe jest rzeczą tak naturalną, że dla niemca, anglika lub francuza jest ono nieodłączne od jego osoby i nikomu nawet nie przyjdzie do głowy o tem mówić; u nas zaś najprostsze i najoczywistsze pojęcia zostały zaciemnione w walce poglądów politycznych.

Niektórzy pracownicy kolei zjednoczeni są w zalegalizowanych partyach; samo przez się z tego wynika, że jakikolwiek wrogi stosunek względem tych organizacyi ze strony funkcyonaryuszy kolejowych nie może mieć miejsca.“

W zakończeniu swego przemówienia, nowy naczelnik kolei wykazał na ważne znaczenie kolei żelaznych dla państwa, na konieczność surowej dyscypliny i zapewnił, że niepodzielnie oddając się sprawie, której będzie służył, zawsze i o każdej porze gotów będzie przyjąć i wysłuchać swoich podwładnych.

— Zamieć śnieżna Wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano telegram ze stacyi Chrystynówka odnogi humańskiej, donoszący o rozpoczęciu się zamieci śnieżnej przy 6 stopniach mrozu i wietrze północno-wschodnim.

— Sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego. Przybyły onegdaj do Kijowa petersburski adwokat przys. O. Gruzenberg zapoznawał się wczoraj ze sprawą Bejlisa w kancelaryi X wydziału tutejszego sądu okręgowego. Wczoraj wieczorem adw. przys. Gruzenberg wyjechał z powrotem do Petersburga, gdzie występuje obecnie w głośnej sprawie partyi „Dasznakcutiun“, rozpoznawanej przez specyalną komisyę senatu.

— Pożegnanie inż. Niemieszajewa. Wczoraj w godzinach rannych członek Rady Państwa inż. K. Niemieszajew przybył do zarządu kolei Południowo-Zachodnich, gdzie odwiedził wszystkie wydziały, żegnając się ze swymi podwładnymi.

Dzisiaj o godz. 2 po poł. w salonach klubu szlacheckiego p. Niemieszajew wydaje śniadanie pożegnalne na 160 osób. Oprócz urzędników zarządu kolei PołudniowoZachodnich zostali zaproszeni przedstawiciele miasta i administracyi.

— Wycieczka niemiecka. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił gubernatora kijowskiego, iż w maju r. b. odwiedzi Rosyę wycieczka członków berlińskiego towarzystwa miłośników nauk politycznych, która 29 maja przybędzie do Kijowa.

OSOBISTE.

— Przyjechał z Żytomierza gubernator wołyński hr. A. Kutaisow.

— General-gubernator T. Trepow dziś o g. 9 m. 25 z rana odjeżdża do Petersburga.

— ZAMACH SAMOBOJCZY. W domu № 34 przy ul. Meżygorskiej zażyła trucizny w celu samobójczym młoda kobieta U. K. „Pogotowie“ odwiozło ją do szpitala.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W posesyi № 18 przy ul. Aleksandrowskiej przy przewozeniu ciężkiego kotła przywróciła się platforma i przygniotła 70-letniego woźnicę Gonczarenkę. Nieszczęśliwego wyciągnięto z pod kotła z połamanemi żebrami i w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

— OBŁAWA. W dniu 31-ym stycznia policya śledcza dokonała obławy na złodziei i włóczęgów w rozmaitych kryjówkach złodziejskich w domach noclegowych i zajezdnych. Aresztowano 121 osób, z tych 60 nie posiadających paszportów.

Pozatem aresztowano Nowalskiego za okradzenie Winokura, Zubenkę, który skradł zegarek doktorowi Aleksandrowowi w domu ludowym i pozb. praw Karahuma.

— GRABIEŻ. Na ul. Wozdwiżeńskiej trzech bandytów napadło na Baranowa i zrabowało mu paszport i rozmaite drobne przedmioty. Jednego z bandytów ujęto—jest to niejaki L. Dąbrowski.

— POŻARY. Na Priorce w miejscowości „Wietrianyja Gory“ od nieprawidłowego urządzenia kominów zapalił się drewniany dom, należący do Weldera. Zanim przybyła straż ogniowa dom spłonął do szczętu.

Z tej samej przyczyny wszczął się onegdaj pożar przy ul. Jurkowskiej № 37, ale został prędko ugaszony.

— NAGŁY ZGON. W domu № 9 przy ul. Żylańskiej zmarła nagle M. Szmulenko. Zwłoki jej dla dokonania sekcyi odwieziono do prosektoryum.

— KRADZIEŻE. Na rogu Karawajowskiej i Puszkińskiej skradziono Smielnickiemu dwie platformy, pozostawione na ulicy bez dozoru.

W domu № 42 przy ul. W.-Wasylkowskiej skradziono rzeczy z mieszkania studenta Słonima.

Z mieszkania A. Dąbrowskiej (Kuznieczna 113) skradziono rzeczy i pieniądze.

W fabryce łóżek Answteina (Głuboczyca 16) skradziono 2 pasy skórzane.

W tramwaju na W.-Wasylkowskiej skradziono Babuszkinowi z kieszeni paczkę z klejnotami.

Na Głuboczycy w tramwaju wyciągnięto Winokurowi z kieszeni pugilares i książeczkę kasy oszczędnościowej z blankietem wekslowym i kwitami lombardowymi.

— W SPRAWIE ZAMACHU NA K. LEŁO. Wyjaśniło się, że K. Leło starszy majster fabryki „Gretera i Kriwena“, o zamachu na życie, którego pisaliśmy wczoraj—otrzymywał od dłuższego czasu listy anonimowe. W listach tych grożono mu zemstą za zbytnie wymagania stawiane robotnikom fabryki. Leło myśli, że zamachu dokonał jeden z autorów wspomnianych listów. Stan zdrowia L. zadawalający.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Romeo Gaetano, kup., z Odesy; Jan Erziu, ob.; Eugeniusz bar. Kaulbars, pułk., z Odesy; Jerzy Szydłowski, marsz. szl.,

zagranicy; Maryan Maleniewski, ob., z Fiediukówki; Robert Jeger, kup., z Narwy.

Hotel Continental: pp. Jerzy Zając z Moskwy; Karol Lilius, inż., Z Helsingf.; Emil Kaufman, kup. z Rygi; Stanisław Kuksz, inż., z Warszawy; W. ks. Mieszczerski ze Zmierzynki; Barbara ks. Mieszczerska; Salomon Zalkind, kup. z Chark.; Robert Didérichs z Ałupki; Anyusz Szton, fabr., z Warszawy; Mikołaj Grinfeld, oł., z Zamościa; Kazimierz Jędrzejewski, inż., z Sum; Wacław Przyciniecki z Charkowa; Jan Wróblewski z Charkowa; Wiktor Wiszniewski, adw. przys., z Humania.

Grand-Hôtel: pp. Michał ks. Kurakin; Stanisław Mikuc z Mińska; Emil Tronkua z Trościańca; Sergiusz Buuakow z Trościańca; Romuald Matusiewicz z Humania.

Hotel Ermitage: pp. Antonina Pietrunkina; Z. Szczerbina z Czerk.; Tomasz Smoliński z Latyczowa; W. Fanin, inż., z Talnego; Jakób Słobodskoj, inż., ze Szpały; Pelagia Słobodskaja; Jan Danielski z Połtawy.

Hotel Hładyniuka: pp. W. Szyndler, urz., z Moskwy; Michał Czernowalski, z Charkowa; F. Metrik; W. Zarembo, inż., z g. woł.; Michał Utkin z Sum; Daniel Garliński, pułk.; z Petersburga, Mikołaj Obolański z Odesy; Włodzimierz Trutanow z p. jampolskiego, Jan Kamieński, pułkownik, z Włodzimierza.

Hotel Rosya: pp. Jan Osadczij; Mitrofan Storożenko z Połtawy; Klaudya Dubińska; Klaudya Georgi; Aleksander Baranowski z Birzuły; L. Trocka z Charkowa; Waldemar Blomerius, kup. z Chrystynówki.

Hotel Universal: pp. Leon Andrzejewski z Humania; Wojciech Zapiwornicki z Cwietkowa; Filippowicz z Warszawy; Barbara Hec z Warszawy; Samuel Rubinstein z Chark.; Antoni Frenkiel z Woroneża; Jan Janowski z Leb.

KRONIKA POLSKA.

— **Reymont w prasie francuskiej**. Dnia 3-go lutego n. st. „Journal des Débats" zaczął drukować znaną nowelę Reymonta „Sprawiedliwie". Przy tej okazyi „Journal des Debats" podaje życiorys naszego powieściopisarza.

— **Szopka polska w Paryżu**. Artyści polscy urządzili w Paryżu dn. 5 go lutego n. st. w sali „Pasdeloup" szopkę, w której przesnwają się wypadki z roku ubiegłego, jako też znane osobistości świata polskiego. Szopka ta cieszyła się wielkiem powodzeniem.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy dla uczniów i uczenic szkoły p. Żukiewiczowej: p. A. Domaradzki 10 rb.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. Dobr.: pp. Romiszewscy zamiast wieńca na grób ś. p. Bolesława Zaremby 3 rb.

Na wpisy dla stud.-pol. Uniwersytetu kijowskiego: p. L. Długołęcki, pamięci Artura Długołęckiego 25 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. Dobr.: pp. Stanisława Heinemann i Zofia Kamińska, w rocznicę śmierci matki 10 rb.

Na Koło kobiet: pp. Teofil i Henryka Knollowie ku uczczeniu pamięci Henryka Piotrowskiego 5 rb.

Na Tow. Dobroczynności: pp. Tadeuszostwo Lisiccy, z powodu uroczystości rodzinnej 100 rb.

Na przytułek dla biednych przy Tow. dobroczynności: p. L. B. 4 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawa o szpiegostwo.

Lwów (Wł.) Sąd krajowy w Przemyślu skazał niejaką Maryę Trąmpczyńską za szpiegostwo wojskowe na półtora roku więzienia.

Odroczenie sejmu galicyjskiego.

Lwów (Wł.) Wczorajsze posiedzenie sejmu galicyjskiego trwało godzinę.

Abrahamowicz podczas piekielnej muzyki kociej rusinów zreferował dziesięcio-miesięczne prowizoryum budżetowe. Uchwalono 2 i pół milionów koron dodatkowego drożyźnianego wynagrodzenia nauczycielom ludowym. Rezolucya poleca dokonanie na najbliższej sesyi sejmu regulacyi etatów nauczycielskich.

Po wybraniu uzupełniającego składu komisyi reformy wyborczej, Namiestnik odczytał rozkaz cesarski odraczający sejm i oświadczył, że sejm zwołany będzie w jesieni.

Gdy na trybunie znajdował się Abrahamowicz, ukrainiec Makuch rzucił w mówcę zeszytami, lecz nie zwrócono na to uwagi.

O związki sokolskie.

Poznań (Wł.). Wszystkie instancye sądowe potwierdziły wyrok, uznający polskie związki sokolskie za stowarzyszenia polityczne, mające na celu szerzenie agitacyi wielkopolskiej.

Choroba Aehrenthala.

Wiedeń (Wł.). Stan zdrowia Aehrenthala beznadziejny. Zgon spodziewany lada chwila.

O paragraf językowy.

Berlin (Wł.). Centrowcy złożą w parlamencie ogromnie ważny dla polaków wniosek o zniesieniu paragrafu językowego w ustawie o zgromadzeniach publicznych. Uchwalenie wniosku ma wszelkie widoki powodzenia.

Wybory prezydyum w parlamencie Rzeszy.

Berlin (Wł.). Na wyborach uzupełniających do prezydyum parlamentu niemieckiego na prezesa wybrany został wolnomyślny Kaempf 193 głosami socyalistów, wolnomyślnych, liberałów i konserwatystów. Centrowcy i polacy oddali 173 białe kartki.

Wobec rezygnacyi Paaschego na drugiego wice-prezesa wybrany wolnomyślny Dove 194 głosami. Obecne prezydyum lewicowe ogólnie uważane jest za prowizoryczne. Konserwatyści prowadzą rokowania z liberałami, ażeby po miesiącu regulaminowym przeforsować prezydyum konserwatywno-centrowo-liberalne.

W Belgii.

Bruksela (Wł.). Strajk górników w Bormage został załagodzony wnioskiem króla o emeryturach robotniczych. Wniosek ten uzyskał już sankcyę prawodawczą.

Sytuacya w Portugalii.

Lizbona (AP). Senat przyjął prawo o przywróceniu gwarancyi konstytucyjnych.

Schwytanie szpiega.

Gibraltar (AP). Policya angielska aresztowała poddanego niemieckiego, który fotografował baterye forteczne.

W nowej republice.

Mukden (AP). Wśród chińczyków wielką radość wywołała wiadomość o ogłoszeniu dekretu o utworzeniu republiki. Pomimo to, wskutek nieznajomości stanowiska, zajętego względem dekretu przez gen.-gubernatora i dowódcę wojsk policyjnych, którzy jeszcze przed paru dniami ścigali rewolucyonistów, ogólny nastrój jest niespokojny. Z rozkazu gen.-gubernatora na wypadek rozruchów ściągnięte zostały do miasta 4 bataliony piechoty.

Cycykar (AP). Władze powiatu baj-tsiuańskiego zwróciły się do gubernatora z prośbą o pomoc przeciwko chunchuzom, którzy oblegają miasto Baj-Tsiuan.

Paryż (Wł.). Juan-Szi-Kaj wysłał do Sunjat-sena depeszę, w której mówi: „Sprawa, o którąśmy obaj walczyli, doczekała się zupełnego tryumfu. W dniu zburzenia monarchii narodziła się rzeczpospolita. Witam nowy ustrój Chin, monarchia znikła na zawsze, rzeczpospolita trwać będzie wiecznie".

Londyn (Wł.). W kołach dyplomatycznych kursują pogłoski, że mocarstwa tymczasowo nie uznają rzeczypospolitej chińskiej.

Konferencya cukrownicza.

Bruksela (AP). Stała komisya międzynarodowej konferencyi cukrowniczej przerwała swe prace do d. 13-go lutego. Komisya stwierdziła, iż porozumienie, osiągnięte zostało co do dwu punktów: 1) Konwencya zostaje wznowiona na lat pięć na warunkach uprzednich i 2) Rosyi przyznany zostaje nadzwyczajny kontyngens eksportu w ilości 250,000 tonn, przyczem 150,000 tonn przypada na kampanię 1911 — 1912 r. a 100,000 tonn zostaje rozłożonych na rozmaite kampanie późniejsze. Pozostaje jeszcze do uregulowania kwestya rozłożenia powyższych 100,000 tonn. Sprawę tę uznano za drugorzędną, wobec czego delegaci cudzoziemscy nie pozostaną dłużej w Brukseli. Kwestya rozłożenia 100,000 tonn zostanie uregulowana przez najbardziej zainteresowane państwa: Niemcy i Rosyę, drogą bezpośrednich układów. Rezultat powyższych układów przedstawiciele obu państw zakomunikują konferencyi na posiedzeniu plenarnem w dniu 13-tym lutego.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). Minister marynarki Delcassé występował w obronie programu morskiego, który zostanie urzeczywistniony w r. 1919 i będzie kosztować 1,398 mil. franków. W cieśninie La-Manche i na oceanie Atlantyckim Francya może się zadowolić stanowiskiem obronnem; zupełnie jednak odmienną jest sytuacya na morzu Śródziemnem, gdzie flota francuska powinna być o tyle silną, by zaatakować eskadrę, zagrażającą komunikacyi z Afryką Północną. Francya może i powinna dla obrony narodowej poczynić takie same wysiłki, co Anglia i Niemcy. (Huczne oklaski). Program morski przyjęty został większością 452 głosów przeciwko 73.

Warunki porozumienia.

Rzym (AP). Organ urzędowy „Popolo Romano", wypowiadając swe zdanie w sprawie warunków porozumienia pokojowego, pisze co następuje: „Co się tyczy zachowania kalifatu, jeśli pod tem rozumieć poszanowanie dla religii, to Włochy nie mają nic przeciwko temu. Były one zawsze gotowe do uznania warunków, zawartych np. w austro-tureckim traktacie w sprawie Bośnii". Przechodząc następnie do indemnizacyi, urzędowiec zapytuje, czy nie oświadczał Said-basza i komitet salonicki, że o nędznym metalu nie chcą oni nawet słuchać.

Z Persyi.

Teheran (AP). 450 fidajów Jarmuch Ameda rozbiło oddział Salar-ud-Daouleha i zajęło Kermanszach. Salar-ud-Daouleh zbiegł prawdopodobnie do Kurdystanu, gdzie znajduje się Mudżałał, emisaryusz eks-szacha.

Niemiec o Rosyi.

Berlin (AP). Urzędnik konsulatu niemieckiego w Petersburgu Holman odczytał w radzie rolniczej referat o rozwoju rolnictwa na Syberyi i wskazał na wprowadzenie reformy agrarnej w Rosyi i rozszerzenie jej na Syberyę; Holman powiedział, że Syberya łącznie z Rosyą jest krajem nieograniczonych możliwości.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). Dnia 31-go stycznia w nocy turcy dwukrotnie atakowali fortyfikacye włoskie w Dernie, lecz zostali odparci ze znacznemi stratami. W Tobruku turcy ostrzeliwali oddział włoski, zostali jednak rozproszeni wystrzałami z fortów.

Piąta armia.

Paryż (AP). Millerand oświadczył w senacie, że dzięki postępom lotnictwa, Francya jest na drodze do stworzenia 5-ej armii. Nie będzie ona lekceważyć sterowców, lecz główna uwaga będzie zwrócona na aeroplany. Ku końcowi r. 1912 Francya będzie posiadać 344 aeroplany, podzielone na 32 flotylle. W r. 1912 będzie 30 centrów lotniczych i będzie utworzony pułk lotników, złożony z siedmiu rot. Do realizacyi tego programu nie wystarcza 12 milionów franków, dlatego potrzebne są nowe kredyty.

Demonstracye.

Zagrzeb (AP). Robotnicy i studenci urządzili hałaśliwe demonstracye, skierowane przeciwko banowi, mianowanemu przez rząd węgierski. Przyszło do starcia pomiędzy strażnikami a demonstrantami. Liczba rannych z obu stron jest znaczna. Aresztowano 15 osób.

Rozwiązanie skupczyny.

Białogród (AP). Skupczyna została rozwiązana. Wybory odbędą się w d. 1 kwietnia. Skupczyna zwołana będzie na sesyę nadzwyczajną na d. 19 kwietnia.

Pożar.

Amsterdam (AP). Wynikł pożar w składach portowych. Ogień zniszczył towarów na milion guldenów.

Konfiskata.

Petersburg (Wł.). Skonfiskowano wczorajszy numer gazety „Gołos Ziemli".

W sprawie gen. Tomaszewicza.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wrem." pisze, że aresztowany przed paru dniami pod zarzutem roztrwonienia pieniędzy publicznych generał Tomaszewicz należy do wybitnych sądowników epoki „uspokojenia". Sąd wojenny w Kronsztadzie pod jego przewodnictwem ferował 50 wyroków śmierci.

Petersburg (Wł.). „Riecz" komunikuje, że w Towarzystwie opieki nad dziećmi osób, które zginęły podczas pełnienia obowiązków służbowych, w którym wykryto sprzeniewierzenie pieniędzy przez gen. Tomaszewicza, głównymi kierownikami są: Diediulin, Durnowo, Szuwałow, Bobrynskij, Gołołobow i Puryszkiewicz. Dzieci wychowywano w przytułku osławionego Kazarinowa. Wśród członków Towarzystwa panowała ustawiczna niezgoda. Jedni drugich stale oskarżali o czyny nieetyczne. Rewizya niedawno wykryła oryginalny sposób zbierania składek przez generałową Pietropawłowską i niewłaściwe metody wychowawcze Kazarinowa, od którego zażądano wystąpienia z Towarzystwa. Kazarinow zgodził się wystąpić pod warunkiem otrzymania 7 tysięcy rubli. Mówią, że w sprawie Tomaszewicza nie brak będzie szczegółów sensacyjnych z działalności „patryotów".

Głód.

Petersburg (Wł.). Poseł Dziubiński otrzymał wiele depesz z gubernii tobolskiej, donoszących o straszliwym głodzie wśród ludności. Bydło ginie. Błagają o pomoc.

Saratów (Wł.). W rewirze czerkaskim lekarza oblegają tłumy włościan, od trzech dni pozbawione zupełnie pokarmu.

Sprawa Dubrowina.

Petersburg (Wł.). Petersburski sąd okręgowy rozpoznawał sprawę redaktora gazety „Ruskoje Znamia", Dubrowina, oskarżonego przez Guczkowa o oszczerstwo w druku.

„Rusk. Znam." po przyjęciu przez Dumę projektów praw, dotyczących staroobrzędowców, dowodziło, że październikowcy zostali przekupieni przez staroobrzędowców. Dubrowin nie stawił się na sprawę. Guczkow wygłosił obszerną mowę, wskazując, że prasa oddawna zamieszcza insynuacye pod jego adresem. Zwykle na wybryki prasy on, Guczkow, nie zwracał uwagi, lecz w danej sprawie idzie o honor stronnictwa. Sąd skazał Dubrowina na 2-tygodniowy areszt przy więzieniu.

List Heliodora.

Petersburg (Wł.). Heliodor nadesłał list do swego brata. W liście tym oburza się on na prasę, która rzekomo fałszywie informuje o jego niedoszłej podróży do Ławry św. Trójcy. Narzeka przytem na warunki, w jakich się obecnie znajduje w klasztorze Floryszczewskim i spodziewa się rychłego tryumfu prawdy i powrotu do Carycyna.

Z obozu „nacyonalistów".

Petersburg (Wł.). „Riecz" komunikuje, że wobec zrzeczenia się przez p. Rakowicza, podolskiego gub. marszałka szlachty, leadera „nacyonalistów", objęcia stanowiska gubernatora wołyńskiego, poseł Bałaszew wysłał szereg depesz do wybitniejszych „nacyonalistów" z prośbą o wywarcie wpływu na p. Rakowicza, by zechciał cofnąć swe postanowienie. P. Rakowicz, twierdzi Bałaszow, jest potrzebny na Wołyniu dla poparcia sprawy narodowo-rosyjskiej.

Z prawodawstwa.

Petersburg (AP). Rada ministrów zaaprobowała wnioski prawodawcze Dumy o zmianie niektórych artykułów ustawy miejskiej z roku 1892 w stosunku do kraju zakaukaskiego, oraz o uzupełnieniu artykułów 24 i 34 tejże ustawy w stosunku do miast dziewięciu gubernii zachodnich. Głównym celem wniosku jest wydzielenie rosyan w odrębną kuryę i zmniejszenie cenzusu. Odnośne wydziały podejmą się opracowania projektów prawa, poddawszy rewizyi całą obowiązującą obecnie ustawę miejską.

Petersburg (AP). Dumska komisya oświatowa wyraziła życzenie, by rząd powziął środki w celu jaknajszerszego uwzględnienia naukowych i gospodarczych potrzeb uniwersytetów, nie czekając na rewizyę ustawy etatów uniwersytetów.

Petersburg (AP). Rada ministrów zaaprobowała wniosek prawodawczy 62 posłów do Dumy w sprawie wyznaczenia sędziom przysięgłym dyet i zwrotu kosztów podróży w razie wyjazdu z miejsca zamieszkania i podjęła się opracowania odnośnego projektu prawa.

Petersburg (AP). Rada ministrów zakwalifikowała do wniesienia do Dumy Państwowej projekt nowej ustawy o asekuracyi kapitałów i dochodów państwowych kas oszczędnościowych.

Nowy projekt wprowadza asekuracyę z bezwłoczną odpowiedzialnością, pod warunkiem uprzednich oględzin lekarskich klijenta. Ubezpieczający kapitał nie powinien przekraczać 10,000 rubli, wysokość emerytury—1,200 rubli.

Petersburg (AP). Rada ministrów, zgodnie z opinią zainteresowanych ministerstw, uznała za nienadający się do przyjęcia przedłożony dnia 7-go grudnia 1911 r. wniosek prawodawczy 30 posłów do Dumy w sprawie wolności strajków.

„Rossija" o sprawach chińskich.

Petersburg (Wł.). Urzędowa „Rossija" uważa abdykacyę dynastyi mandżurskiej i ogłoszenie republiki w Chinach za fakt niesłychany, gdyż dynastya nie wyczerpała wszystkich środków walki z rewolucyonistami. „Rossija" mniema, że przesilenie nie zostało jeszcze ukończone i że republikanie nie zdołają obronić nietykalności terytoryalnej Chin.

W synodzie.

Petersburg (Wł.). Na posiedzeniu synodu arch. wołyński Antoniusz wygłosił ostrą mowę przeciwko Heliodorowi, twierdząc, że Heliodor wcale nie wyjeżdżał do Ławry św. Trójcy, ukrywał się zaś w Petersburgu, mając nadzieję, że jego przyjaciele uzyskają pozwolenie na powrót do Carycyna.

Między innemi na temże posiedzeniu odczytano list duchowieństwa saratowskiego, wyrażający wdzięczność synodowi za usunięcie ep. Hermogena z Saratowa.

Samobójstwa.

Siedlce (Wł.). Syn prezesa zjazdu sędziów pokoju, uczeń 8 klasy Dymitr Komarmiec popełnił samobójstwo, rzuciwszy się pod pociąg.

Petersburg (Wł.). Odebrała sobie życie księżna Lubarska.

W ambasadzie chińskiej.

Petersburg (Wł.). W ambasadzie chińskiej w Petersburgu panuje ogólna radość z powodu ogłoszenia republiki chińskiej. W rozmowach urzędnicy ambasady zapewniają, że ustrój republikański odpowiada życzeniom wszystkich chińczyków i że obecnie Chiny podźwigną się z upadku.

Różne.

Petersburg (Wł.). W tych dniach wyjeżdża do Carskiego Sioła prezes Dumy Rodzianko w celu złożenia sprawozdań.

Moskwa (AP). Przybył pociąg ze zwłokami Milutinych. Na dworcu odprawione zostało nabożeństwo żałobne.

Londyn (AP). Lord kanclerz Carington podał się do dymisyi — następcą jego jest markiz Crew.

Colombo (AP). Odebrał sobie życie nieetatowy rosyjski agent konsularny Trifonow-Czokow.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 1 lutego.

Na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych pod przewodnictwem księcia *Wołkońskiego* rozpoczął się dalszy ciąg debatów nad projektem prawa o zmianie ustawy o powinności wojskowej.

Szereg artykułów dotyczących składu i biurowości komisyi poborowych, sposobu układania list poborowych i wpisywania się do rewirów poborowych przyjęty został w redakcyi komisyi z nieznacznemi poprawkami Guczkowa i Sinadina. Odrzucono popierany przez Friedmana wniosek wykluczenia art. 64, na mocy którego komisye wojskowe mają prawo żądać przedstawienia dodatkowych danych, zaświadczonych przez policyę, w razie gdyby nastręczały się wątpliwości co do powoływanych do wojska żydów. Art. 74 określający porządek przyznawania ulg 3-go stopnia osobom, których starsi bracia polegli lub zaginęli bez śladu podczas wojny, przyjęto z poprawką Opoczynina, opiewającą, że do uzyskania tej ulgi wystarcza świadectwo miejscowego naczelnika wojskowego.

W sprawie art. 80 o repartycyi *Opoczynin* wskazuje, że dokonane przez niego badania wskazują ściśle, że uchylanie się od wojskowości w guberniach kresowych jest przeszło 4 razy większe aniżeli w guberniach centralnych. Przy obecnym systemie niedobór zostaje uzupełniony jednoplemieńcami osób, które nie stawiły się przed komisyą poborową, zaś przy repartycyi ogólnopaństwowej niedobór stanie się ciężarem dla gubernii centralnych. Jeżeli pożądanem jest zwiększenie żywiołu rosyjskiego w armii—należy o tem oświadczyć otwarcie, a nie maskować sprawę ogólno-państwową repartycyą. Mówca proponuje ustalenie repartycyi gubernialnej. *Lwow I* mówi, że poprawka Opoczinina do pewnego stopnia usuwa braki proponowanej repartycyi i protestuje przeciwko nadawaniu ministrowi wojny prawa pociągania do wojskowości zbytniej liczby ludzi — Pawłowicz mniema, że ogólno-państwowa repartycya poborowa przyczyni się do zwiększenia uchylania się na kresach od służby wojskowej.

Bobiański twierdzi, że projekt o repartycyi jest za mało opracowany. Pomimo, że demokraci-konstytucyjni popierają ogólnopaństwową repartycyę, uważają oni za szkodliwe nadanie ministrowi wojny prawa powoływania do szeregów armii nieokreślonej liczby ludzi. Również nie jest możliwy do przyjęcia paragraf, pozwalający dowódcom oddziałów na zwalnianie od służby wojskowej poborowych, którzy okażą się powołanymi ponad normę. Mówca wypowiada się za wprowadzeniem terytoryalnego systemu kompletowania armii i oponując przeciwko poprawce Opoczynina, zaznacza, że dem.-konstytucyjni będą głosować za przyjęciem projektu prawa tylko pod warunkiem uwzględnienia złożonych przez nich poprawek.

Jefremow i Janowskij popierają poprawkę Opoczynina.

Zwiegincew przemawia w obronie repartycyi ogólnopaństwowej.

Bułat zwraca uwagę, że przyczyną niedoboru popisowych na kresach jest emigracya do Ameryki, nie zaś niechęć do służby wojskowej.

Referent broni redakcyi komisyi i wskazuje, że repartycya gubernialna, proponowana przez Opoczinina, posiada poważne braki.

Pomocnik ministra wojny oponuje Opoczininowi i uważa jego poprawkę za zupełnie niemożliwą do przyjęcia.

Po replice *Opoczinina*, art. 80 zostaje przyjęty w redakcyi komisyi.

Wszystkie poprawki odrzucono.

Następne posiedzenie wieczorem.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 1-go lutego.

Przewodniczy *Akimow*.

Po dokonaniu wyborów komisyi kompromisowej w sprawie wprowadzenia nauczania powszechnego, Rada przyjęła bez dyskusyi w redakcyi Dumy projekt prawa o przepuszczaniu z zagranicy posyłek pocztowych, listów i przesyłek opaskowych. Następnie przyjęte zostały na r. 1913 preliminarze kancelaryi i drukarni Rady Państwa.

Następnie przyjęto formułę przejścia do czytania według artykułów, projektu prawa o polepszeniu bytu pracowników w średnich męskich ogólno-kształcących zakładach naukowych.

Referent *Brazol* wyjaśnia doniosłość omówionego projektu prawa.

Bagabej mówi, że projekt ze względu na pożytek, który przyniesie, powinien być uchwalony.

Von Kaufman proponuje formułę przejścia do czytania projektu według artykułów, wyrażającą życzenie, by rząd zechciał opracować projekt prawa o wypłacaniu dodatkowych sum na komorne nauczycielom średnich zakładów naukowych w tych miejscowościach, gdzie panuje większa drożyzna. Wniosek jednogłośnie zostaje przyjęty.

Wiceministrowie *Weber i Taube* oświadczają, że rząd podejmie się opracowania takiego projektu prawa.

Ogłoszona zostaje przerwa.

Po wznowieniu posiedzenia zaaprobowano wniosek Zinowjewa o zorganizowaniu komisyi do rozpatrzenia, uchwalanego obecnie przez Dumę Państwową projektu prawa o ustawie wojskowej.

Następnie rozpoczęto rozważanie według artykułów projektu prawa o polepszeniu położenia materyalnego nauczycieli w szkołach średnich.

Wobec uchwalenia wszystkich wniosków, przedłożonych *plenum* Rady przez komisyę finansową, dotyczących zmian w redakcyi szeregu artykułów rozważanego projektu prawa, projekt ten przekazany został komisyi kompromisowej.

Następne posiedzenie d. 8 lutego.

Na porządku dziennym znajduje się projekt prawa o równouprawnieniu kobiet w dziedzinie dziedziczenia.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 1 go lutego 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.30	kup. 216 25
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 60
4% renta państwowa 1894 r.	91 60
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 50
Dyskonto prywatne	5⅞%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265 25
Cena najwyższa	267.25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	101.15
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	106.35
Dyskonto	3%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100½
Usposobienie stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 85

Z ostatniej chwili.

Wieczorne posiedzenie Dumy Państwowe z d. 1-go lutego.

Na posiedzeniu wieczornem przewodniczy *Rodzianko*.

Na porządku dziennym dyskusya nad wyjaśnieniami głównozarządzającego do spraw urządzeń rolnych i rolnictwa w sprawie wydania przez gen-gubernatorów irkuckiego i turkestańskiego przepisów o rybołówstwie, przekraczających zakres ich pełnomocnictw.

Po przemówieniu k.-d. *Wołkowa* i październikowca *Pilipenki* Duma większością głosów 86 przeciwko 64 przyjmuje zwyczajną formułę przejścia do porządku dziennego.

Duma przechodzi do rozważania wyjaśnień wiceministra spraw wewnętrznych Zołotariewa, udzielonych w sprawie działalności prowokacyjnej agenta policyi śledczej Chorolskiego w Doniecko-Jurjewskiej fabryce metalurgicznej.

Referent *Pilipenko*, wspomniawszy o okolicznościach, towarzyszących procesowi sądowemu, oskarża wiceministra o przedstawienie sprawy w fałszywem świetle. Mówca zaznacza, że Chorolskij uniewinniony został w sprawie o organizacyę aktu terorystycznego, lecz nigdy nie był pociągany do odpowiedzialności za działalność prowokacyjną.

Mówca odczytuje następującą, proponowaną przez październikowców, formułę przejścia do porządku dziennego:

„Biorąc pod uwagę, że wiceminister spraw wewnętrznych w swych wyjaśnieniach nieprawidłowo oświetlił okoliczności towarzyszące omawianej sprawie, że Chorolskij, w brew oświadczeniu wiceministra, nigdy nie był pociągany do odpowiedzialności i sądzony za swą działalność, stwierdzoną w wyroku sądu wojennego z d. 25-go listopada 1909 r., że uniewinniający Chorolskiego wyrok sądu wojennego z d. 4-go czerwca 1909 r. nie mógł służyć przeszkodą do pociągnięcia go oraz innych urzędników policyjnych do odpowiedzialności za inne popełnione przestępstwa, stwierdzone przez sąd wojenny w wyroku z d. 25 listopada 1909 r. i że minister spraw wewnętrznych nie poczynił żadnych kroków w celu przywrócenia praw niewinnie skazanemu Boborykinowi i pociągnięcia do odpowiedzialności agentów policyi, którzy byli winowajcami skazania tego ostatniego, —Duma, nie zadawalając się wyjaśnieniami wiceministra, sądzi, iż rząd powinien natychmiast wkroczyć na drogę sądową przeciwko Chorolskiemu i innym, zamieszanym w tej sprawie agentom, i przechodzi do porządku dziennego".

Wiceminister spraw wewnętrznych daje dodatkowe wyjaśnienia, zaznaczając, że Chorolskij uwolniony został przez sąd z pod zarzutu, że przyniósł do mieszkania robotników pocisk wybuchowy. Interpelanci zaś oskarżają go o ten mianowicie czyn.

W końcu wiceminister twierdzi, że ministerstwo zrobiło wszystko, co można było uczynić w granicach zakreślonych przez prawo.

Kuzniecow oświadcza, że Chorolskij i obecnie pracuje w ochranie. Podrzucił on bomby ażeby osiągnąć zamknięcie legalnego stowarzyszenia robotników. Wszystko to stało się za wiedzą komisarza Stojaczewa, który pierwiej groził, użyciem środków w celu zamknięcia stowarzyszenia. Bomby te przywiezione przez agenta ochrany. Stowarzyszenie zostało zamknięte i nie bacząc na starania dotąd nie pozwolono na wznowienie jego działalności.

Makłakow sądzi, że wyjaśnienia wiceministra są nie tylko niezadawalające, lecz i zadziwiające. Ministerstwo spraw wewnętrznych niejednokrotnie oświadczało, że prowokacyi tolerować nie będzie, zdawałoby się, że w danym wypadku ministerstwo miało możność wykazania swych dobrych chęci. Zamiast tego ministerstwo oświadcza, że jest bezsilne. Gdy minister spraw wewnętrznych twierdził, że Azef nie jest zbrodniarzem, myśmy rozumieli, iż zmuszony jest tak mówić, aby nie potępiać całego swego systemu. Niniejszą sprawę, zupełnie jasną dla wszystkich, ministerstwo powinno było wyzyskać, ażeby dowieść, że nie pochwala prowokacyi.

Duma przyjęła formułę październikowców większością wszystkich przeciwko prawicy i kilku nacyonalistów.

Na porządku dziennym rozważenie wyjaśnień namiestnika Kaukazu na interpelacyę o niezgodnych z prawem czynnościach administracyi w powiecie szeropańskim.

Gegeczkori dowodzi na podstawie dokumentów, że książę Amiłachwari sprzedał włościanom grunta, które do niego nie należały.

Wbrew opinii senatora Nikolskiego, Gegeczkori dowodzi, że w ściąganiu zaległości brało udział wojsko. Dla pokrycia należności sprzedano domy i bydło rogate. Nad włościanami dopuszczano się gwałtu. Gwałty ustały po wniesieniu interpelacyi.

Senator Nikolskij oświadcza, że policya w sprawie zatargu włościan z ks. Amiłachwari występowała jako pośredniczka. Włościanie dziękowali później namiestnikowi za pomoc.

Po mowach *Szingarewa i Andrejczuka*, *Gegeczkori* wnosi formułę przejścia do porządku dziennego, uznającą wyjaśnienia sen. Nikolskiego za niewystarczające. Duma jednogłośnie przyjmuję formułę Gegeczkori'ego.

Następne posiedzenie w piątek.

12)

Dr. A. Wylm.

Koralowy różaniec.

Notatki doktora Heurtault.

Tłum. M. S.

— Czy jesteś pan wtajemniczony w okoliczności, które wywołały gorączkę?

— Tak, najdokładniej.

— Czy powiedziano panu, że widywała ona stale we śnie jakiegoś młodzieńca, którego dziś z rana ujrzała niespodziewanie w kościele, że prosiła ojca o zerwanie jej małżeństwa z p. Delille i wskutek stanowczej odmowy zachorowała?

Nie odpowiedziałem nic, uważałem, że dyskrecya należała do obowiązków mego zawodu; opat zrozumiał widocznie powody mego milczenia, bo mówił dalej:

— Wybacz mi pan moje pytania, ale jestem bardzo przywiązany do panny Franchard i zdrowie jej niepokoi mię bardzo...

Na chwilę przerwał, potem dodał:

— Obawiam się..., t. j. chciałbym wiedzieć, a raczej pragnąłbym... Ach! Wybacz pan, nie posiadam zdolności dyplomatycznych. Wiem, że baron wspominał panu o szczególnym śnie swojej córki, do którego nie przywiązuje on żadnej wagi, lecz on nie wie wszystkiego..

— Czy wiesz pan, w jaki sposób rozpoczęły się sny panny Franchard? — mówił z pewnem zakłopotaniem. Zwierzyła mi się z tem, gdyż wiedząc, że wierzę w wiele rzeczy przez ogół nieprzyznawanych, ma ona do mnie pewne zaufanie.

— Opowiedziała mi, że zgubiła różaniec, który jej przywiozłem z Rzymu, był on poświęcony przez J. Świątobliwość Papieża Leona XIII-go. Panna Franchard posiada duszę wrażliwą, subtelną, jest bardzo prawa i dobra. Następnie prosiła mię o udzielenie jej rady, tłómaczyłem się, że nie mogę udzielać rad poza konfesyonałem, że powinna zwrócić się z tem do matki. Odrzekła mi, że rodzicom już o tem mówiła, ale nazwali ją szaloną i że więcej nie chce narażać się na drwiny ojca. Wyznaję, że mię tem zaciekawiła i zgodziłem się ją wysłuchać. Opowiedziała mi najbardziej nieprawdopodobną historyę, jaką tylko można sobie wyobrazić, zakończyła, że i panu jest ona znana i dlatego mówię o tem z panem.

— Więc panna Franchard wie o tem, że jestem wtajemniczony w tę historyę? — spytałem ze zdziwieniem.

— Tak jest, p. Heurtault. Jeżeli zechcesz mię pan wysłuchać, dowiesz się pan, w jaki sposób. Czy znasz pan p. Leyre?

— Tak.

— Otóż panna Franchard mówiła mi, że p. Leyre opowiedział panu o wszystkiem.

— Być może, panie opacie, rzekłem wymijająco, ale mów pan o tem, co nas zajmuje.

Opat spojrzał na mnie z zagadkowym uśmiechem i opowiedział mi szczegółowo dziwne spotkanie panny Franchard i p. Leyre, w sposób zupełnie zgodny ze słowami młodego człowieka.

— W owych duchowych widzeniach się, mówił dalej opat, pan Leyre zachęcił pannę Lucynę do bezgranicznego względem pana zaufania, uważa ona pana za duchowego jakby przewodnika swego przyjaciela; jeżeli popełniłem niedyskrecyę, mówiąc o tem z panem, to tylko dla jej dobra, i przepraszam Boga i N. Pannę, jeżeli bezwiednie zawiniłem.

Milczałem, rozmyślając uważnie nad wszystkiem, co usłyszałem.

Opat również był pogrążony w głębokiej zadumie, jasne i żywe jego oczy zdawały się widzieć jakieś rzeczy dalekie; potem myśli jego skierowały się widocznie znowu ku owej wyimaginowanej winie, bo odezwał się, zwracając do N. Panny:

— Święta Matko Boga, mówił cichym głosem i ze złożonemi rękami, jestem ci posłuszny: Wszakże to Ty uczyniłaś ów poświęcony różaniec świętym węzłem, łączącym te dwie wybrane dusze? Czyż pozwolisz, by zaślepienie ludzi popsuło dzieło Twego Boskiego Syna? Czyż to nie Jego wola przeznacza do wspólnego życia te dwie istoty, być może, w jakimś wielkim i świętym celu?

Umilkł i zdawał się odmawiać w duchu krótką modlitwę, którą zakończył słowami: Panie, bądź Wola Twoja. Amen.

Rozmowa moja z opatem i jego szczegółowy monolog rzuciły mi nowe światło na pannę Franchard i na charakter jej choroby. Musiała ona być inteligentną, wrażliwą i skłonną do marzeń; proboszcz wywarł bezwątpienia wpływ znaczny na jej kierunek duchowy. Był on pobożnym i wierzącym mocno, słowa jego proste, lecz natchnione gorącym zapałem podziałały nawet na mnie. Stosowniejszą wprawdzie byłaby dla niego katedra profesorska, niż wiejskie proboszczwo, gdyż miał więcej teologicznej wiedzy, niż praktycznej znajomości ludzi, w świecie mógł nieraz popełnić niebezpieczne omyłki. Ludzie tacy podobni są do wznoszących się wysoko latarni morskich; światło ich oślepia znajdujących się w pobliżu, wskazuje zaś drogę oddalonym tylko.

Mistycyzm opata Janga rozwinął się w samotności wiejskiej, w głębokiej ciszy rozległych lasów, podobnych do odwiecznych świątyń, w których kolumnami są wyniosłe pnie sosen — a organami niemilknący nigdy szum kołyszącego się wierzchołki drzew wiatru. Mistycyzm ten, naiwny i poetyczny udzielił się przez rozmowy i spowiedzie wrażliwej i skłonnej do marzeń duszy młodej dziewczyny. Najśw. Panna stała się głównym przedmiotem jej medytacyi i nabożeństwa.

Nadwrażliwe jej sny podziałały także i na wyobraźnię księdza, który je przypisał działaniu nadprzyrodzonemu. Za pośrednictwem różańca poświęconego przez największego z nowoczesnych papieży — Najśw. Panna łączyła dusze dwojga młodych ludzi, ukazując wyraźnie swą wolę.

Tak tłómaczyłem sobie chorobę i halucynacye panny Franchard. Zmuszona do oparcia się, jak mniemała, woli Najśw. Panny, biedna dziewczyna wpadła w rozpacz, walka zaś, która powstała w tej naiwnej, wierzącej i słabej duszy, odbiła się w gwałtowny sposób na jej nerwowym organizmie.

Podczas gdy przeróżne myśli przelatywały mi tłumnie przez głowę, opat także pogrążony był w zadumie czy modlitwie i zmieszał się, spostrzegłszy mój wzrok badawczy.

— Muszę się wydawać panu bardzo dziwacznym, p. Heurtault — rzekł z zakłopotaniem.

— Jesteś pan zacnym człowiekiem, ks. opacie. Być może, że w oczach ludzi, a szczególnej lekarzy, popełniłeś pan jaką nieostrożność, lecz Bóg sądzi nas zapewne tylko z naszych intencyi. Bądź pan zatem spokojny. Pożegnam pana teraz, bo noc dzisiejszą chcę spędzić przy chorej, spodziewam się, że nastąpi pomyślny zwrot. Proszę mi odpowiedzieć tylko na jedno jeszcze pytanie. Czy p. Franchard jest religijny?

— Tak panie, ale zdaje mi się, że pobożność jego, jak wielu z jego sfery, polega raczej na formach niż na treści. Ciała ich często przebywają w kościele, lecz dusze są nieobecne, a Bóg widzi tylko dusze!

— Gdyby zaś baron uwierzył w pośrednictwo przypisywane N. Pannie, czy toby go skłoniło do zerwania projektowanego małżeństwa?

— Baron nie wierzy w żadne, najcudowniejsze nawet pośrednictwo, które się sprzeciwia jego woli! Uważa, że Bóg jest zbyt rozsądny, by nie podzielać jego zdania, a Najświętsza Panna nie może zachęcać młodych panien do nieposłuszeństwa względem rodziców. Rozumowania barona wspólne są niestety bardzo wielu ludziom. Przypisują one swe własne ciasne i nędzne poglądy Wszechmądrości Boskiej, z którą nic nie mają wspólnego. To, co przemija, chce wydawać wyroki o tem, co jest Wieczne!

Nie, baron nie może mieć tych pojęć głębokich, które pochodzą od Boga i trafiają tylko w dusze, łaską Jego wybrane. Więcej podziałać nań może obawa o zdrowie córki, ale i wtedy nawet, jeżeli ustąpi, to tylko pozornie. Uda zrozpaczonego, będzie wyrzekać, iż poświęca dla bezsensownych kaprysów honor rodziny, i panna Franchard w końcu ulegnie!

— A pani Franchard?

— Baronowa jest osobą bardzo pobożną, bardzo łagodną, bardzo dobrą. Kocha córkę i pragnie jej szczęścia, ale wypełni wolę swego męża: jest słaba i bez energii.

— Dziękuję, ks. proboszczu. Sprawa wydaje się przegraną, ale niemniej nie tracę nadziei.

— Niech Bóg pana wysłucha — rzekł ksiądz, żegnając się pobożnie.

Pożegnawszy się z p. Franchard i doktorem, którzy przejęci oburzeniem dla rządu i izb, nie zwrócili uwagi na naszą rozmowę, skierowałem się do pokoju chorej. Była dziewiąta wieczorem.

Znalazłem pannę Franchard w jednakowym stanie: gorączka nie zmniejszała się, termometr wskazywał 39,8. Prowadziła dalej swój monolog, błagając Najśw. Pannę o przebaczenie. Pani Franchard siedziała przy córce, płacząc cicho.

Kazałem przysunąć fotel do łóżka, usiadłem naprzeciwko chorej i, odprawiwszy służącą, zostałem sam z panią Franchard.

— Niechże się pani uspokoi — rzekłem — stan córki pani nie pogarsza się, widzę w tem objaw pomyślny.

— Ach, panie, gdybyż tak było!

— Spodziewam się, że wkrótce nastąpi polepszenie i dlatego wstrzymuję się z przepisywaniem lekarstw. Pragnąłbym tylko poznać bliżej okoliczności, które wywołały wybuch choroby córki pani. Czy doznała wielkiego wzruszenia, ujrzawszy p. Leyre w kościele?

— Nie. Spostrzegłyśmy tego pana, wychodząc z kościoła, Lucyna, ujrzawszy go, zatrzymała się i rzekła spokojnie: Ach, mamo! Oto ten młody człowiek, którego widuję we śnie.

(d. c. n.)

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Zorawia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

Biuro i Przedsiębiorstwo Melioracyjne
INŻYNIERA
T. Skoraczewskiego
Warszawa, ul. Mokotowska № 59, tel. 252-86.
Filia; Srem. W. Ks. Poznańskie.

Na najdogodniejszych warunkach
Drenowanie, od i nawadnianie łąk, osuszanie błot, stawy rybne, kanały, regulacye rzek, projekty eksploatacyi torfów, analizy gleby, pł dozmlany, pomiary gospodarcze. 422



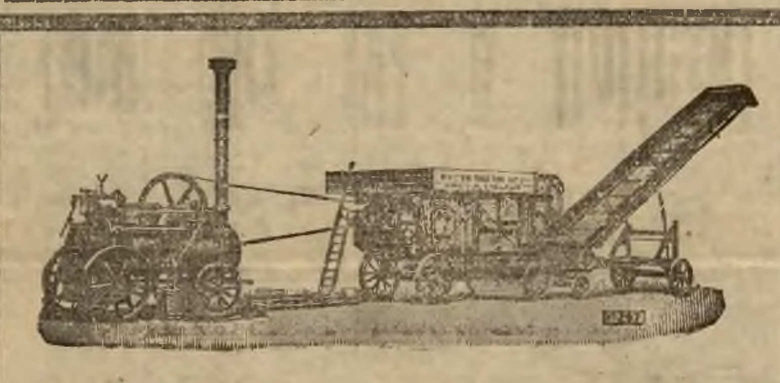
AGARASE. Nowy środek leczniczy **„Agarase"** reguluje czynności kiszek. **Agarase** stosowany jest z powodzeniem we wszystkich cierpieniach przewodu pokarmowego, przewlekłych zaparciach, zapaleniu okrężnicy, zapaleniu kiszek, w chorobach wątroby i we wszelkich cierpien. przewodu kiszkowego. Pastylki prasow. Agarasy są bezwar. nieszkod Pastylki Agarase po przełk. przechod. bez zmiany przez żołądek; w kisz., pod wpływ. soku kiszk. otoczka zacz. się rozpusz. i po dojściu do okrężnicy pastylka jest już pozbawiona otoczki. Substan. działająca rozwadnia się pod jej wpływ. kulki kałowe z łatwością zostają wydalone. Agarase iprzed się tylko w pastylk. pras. w apt. skł. ap. **Agarase 113 rue du Temple-Paris**

LEPSZE CENY
za starożytne srebro, emalie, bronzy, porcelanę, oręż, obrazy etc. płaci
A. J. Zołotnicki
Kreszczatyk 23, wprost poczty
Specyalnie wysokie ceny płacę za tabakierki, miniatury, porcelanę, srebro, ryciny, brylanty, drogie kamienie i perły. **Oszacowanie i wiadomości.** Zwracać się listownie lub osobiście. Kreszczatyk 23 (wprost poczty). 179



BIURO AGRONOMICZNE
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Proreznа 9.
Przyjmuje zamówienia na
Superfosfat
saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową.
Groch nasienny
Victoria
Victoria wczesny **Strube** 384
Folger zielony **Rychlik**.
Nasiona buraków pastewnych.
Marchew pastewna.
Próbki na żądanie wysyłamy gratis i franco.

Meble nowe i używane, stylowe i zwyczajne poleca nowo-otwarty magazyn
Rzeczy okazyjnych
W.-Wasylkowska 12
obok cukierni Semadeniego, wprost ulicy Rogniedyńskiej. **Ceny nader przystępne.** Opakowanie i dostawa **bezpłatnie** 385
Kupno najrozm. rzeczy. 12



Tow. Akc. Wł. A. Doliński
KRESZCZATYK 22. 2
FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej
WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.
Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.
Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.
Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.
R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.
M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**
Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory **„Ataman"**, zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



Praktyczny podarunek,
Oryginalne butelki
„Termos"
Niezbędny przedmiot w podróży, na polowaniu w każdym domu:
konserwuje bez ognia gorące płyny 24 godz. i bez lodu—chłodne 2 tygodnie
Cena 2 rb. 40 kop. 11.
Zawsze w największym wyborze: w magazynie wyrobów metalowych.
Ed. BRABEC Kreszczatyk № 44, tel. 441

36 Kreszczatyk 36.
Po za 5193
wszelką konkurencyą, co do cen, wyboru i artystycznego wykon sprzed. się rzeczyw. okazyj. nabyte
MEBLE
stylowe dla wszyst. pokojów w uniwersal magaz. okaz. rzeczy i mebli

„Starina i Rozkosz"
Prosimy zapamiętać właściwy adres
Kreszczatyk № 36.
Wejście od frontu (to samo, które prowadzi do biografu Mianowskiego). vis-a-vis ul Luterańskiej, tel 18-42 **Wielki wybór:** starożytnych mebli mahoniowych, z kory brzozowej; porcelany, obrazów, dywanów, drogich kamieni, złota, srebra i t. p.
Tysiące przedmiotów do upiększania pokojów.
Kupujemy wymien. wyż. rzeczy.

Kawior, siomga, wina
cukrownicze i gastronomiczne towary w najlepszym gatunku otrzymano w wielkim wyborze w magazynie win i towarów kolonialnych
Feliksa Zielińskiego
r 45 róg Rynku Sienuego i Rejtarskiej 1/45. **Ceny przystępne.** 4782

SANATORYUM
i zakład wodoleczniczy
spec. chor. nerwowych
D-ra Kupczyka.
Kraków, Szujskiego II. 503

Od 1 marca posz. pos. rządcy roln., poznańczyk od 11 lat w Rosyi, w wieku 46 lat, posiada obszer. długoletnią praktykę w polsk i niemiec. mająt., pocz. Domanowicze mińskiej gub. dla Poznańczyka. 515

DRZEWO OPAŁOWE
Skład S. Piotrowskiego
na Przysani Telefon 22 34. Zamów przyjm. osob., listownie i telef. 3376

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU.
ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE ODCISKÓW
FARAGO ST. GÓRSKIEGO
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. LESZNO 12
5323

Tania Kuchnia Koła Kobiet
założona w celu by ludzie nie mający czasu na prowadzenie kuchni w domu, mogli mieć zdrowe jedzenie na maśle w cenie kosztu. Wydaje obiady po 28 k. Funduklejowska Nr 26 m. 1 w dziedzińcu. 168

W majątku Wojtowina
poczta Satanów gub. podolskiej. **Jest do sprzedania**
50 krów dojnych
Bliższych szczegółów udzieli Zarząd. 511

Chiński magazyn herbaty
T. I. KOMAROWA
Kreszczatyk № 48.
Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:
Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop.
Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Sin i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 38



Kijowski Syndykat Rolniczy
Bulwarna 9.
Mając przedstawicielstwo, poleca wyroby następujących fabryk:
ELWORTHY Siewniki, młocarnie konne, kieraty, żniwiarki.
CLAYTON & SCHUTTLEWORTH Lokomobile i młocarnie parowe.
ECKERT Pługi, kultywatory sprężynowe.
MILWAUKEE Maszyny żniwne.
ZIMMERMANN Młocarnie koniczynowe.
HEID Maszyny do bejcowania nasion.
PLATZ Konne i ręczne pulweryzatory.
Młynki, Wialnie **Br. Röber,** Separatory - wirówki, naczynia mleczarskie i
Różne maszyny i narzędzia najlepszych kraj. i zagraniczn. fabryk.
Superfosfat, Saletra, Tomasówka, Gips, Kainit, Sól potasowa.
NASIONA polne i ogrodowe.
Cenniki na żądanie gratis i franco. 504

BIURO AGRONOMICZNE
L. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Proreznа 9. Telef. 9—24.
Wystawa
najnowszych maszyn i narzędzi rolniczych.
Lokomobile i młocarnie parowe
Hofherr'a & Schrantz'a Wiedeń—Budapeszt.



Pługi jedno i wieloskibowe.
Kultywatory sprężynowe.
Wentzki'ego.
Siewniki uniwersalne.
Oryginalne parniki Ventzki'ego z osadnikiem szlamowym
Siewniki buraczane zwyczajne i kombinowane.
Sieczkarnie i siekacze Benthalla.



Separatory „Glob" i „Melotte" oraz naczynia i przyrządy mleczarskie. 383
Cenniki na żądanie wysyłamy gratis i franco.

Otrzymany nowy transport
niezbędnej w każdym domu polskim
Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej
ZYGMUNTA GLOGERA
jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego", zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Moskwa 1882.
Bielizna damska i negliże. Najnowsze fasony. Wytworne przybrania.
N.-Nowgorod. 1896
S.-Petersburg. 1870.
ŻYRARDOWSKI MAGAZYN
KRESZCZATYK 20

Od d. 20 stycznia r. b.
w fabrycznym magazynie obuwia **„OMPO"** Kreszczatyk 41
NAZNACZONA
WYPRZEDAŻ sezonowych resztek po wyłącz. nizkich cenach.
Rzadki traf kupić tanio i dobrze. 4175



Magazyn rzeczy futrzanych 590
P. DOBRECOWA
Michałowska № 11, telef. 25-54.
PO SEZONIE
Ceny znacznie zniżone.
Kamczackie bobry, sobole, gronostaje, szenszyle, kuny, kotki, oraz damskie i męskie rzeczy gotowe. Mufki, kołnierze, czapki etc. w wielkim wyborze.

Fabryka Wyrobów Metalowych
DOM HANDLOWY
M. Bukowiński i L. Dyakowski
w KIJOWIE.
Latarnie żarowo - naftowe
„LUNA"



Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 594
Cenniki gratis — franco.
Adres: Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13
Telegraficzny „Embu — Kijów".

CENTRALNA W POŁUDNIOWO ZACHODNIM KRAJU
SZKOŁA KROJU I SZYCIA
Profesora kroju K. LEWAŃSKIEGO
Członka rady Cechu Warszawskiego, kierownika kursów kroju przy Muzeum Warszawskiem, przedstawiciela Akademii Paryskiej, nagrodzonego wielokrotnie krzyżami honorowymi i medalami złotymi, jedynego wynalazcy, system którego zastosowany w Akademii paryskiej kroju.



Nauka szycia, świadectwa i dyplomy bez dodatkowej dopłaty.
Program wysyła się na żądanie. Zapis uczenic trwa codziennie, nie wyłączając dni świątecznych
Róg Funduklejowskiej i Nesterowskiej 31-27. Oddziały w południowo-zachodnim kraju egzystują w następujących miastach: Żytomierz (Berdyczowska 19), Homel (Rumiancowska dom Niemczenki), Mohylów (Prospekt Dnieprowski, dom Baka), a także w Bychowie, Rogaczowie, Bobrujsku, Olewsku i wielu innych miastach i miasteczkach. 622

Rok XXXVII ISTNIENIA.
NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA
DLA RODZIN POLSKICH
„BIESIADA LITERACKA"
DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE
12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów
znakomitych autorów polskich i obcych
Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.
Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.
Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**
Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —
12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów
otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy.
W roku 1912 damy znakomitą powieść *Michała Czajkowskiego* **„Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść *Bolesławity* **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści *Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala* i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości**, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.
Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.
Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie
Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Plac Warecki № 4**
Telefon № 78-26.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**